Nr 57. Kraków, Wtorek 6 Lutego 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Rzeszy Niemieckiej	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telef. Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Wiedniu sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Reckach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Reforma wyborcza i namiestnik.

Gdyśmy z głosów prasy, uważanej za organa [illegible] stronnictw, wnosić mieli o losach znanej już propozycyj namiestnika dra Bobrzyńskiego w sprawie sejmowej reformy wyborczej — to nie możnaby jej wróżyć w Sejmie powodzenia. Przedewszystkiem wynikałoby z wywodów „Dila", że Ukraińcy zajmują odporne i nie niedowierzające wobec punktacyj namiestnikowskich stanowisko. W sprzeczności z niem stoją informacye dzienników... wiedeńskich, rokujące układom polsko-ruskim pewne widoki powodzenia, co znowu wskazywałoby na nieszczerość ruskiego organu.

Niebezpieczniejszym natomiast dla reformy wyborczej od udanego, czy też rzeczywistego, niezadowolenia „Dila" objawem, jest opozycya frontu podolskiej, t. j. klubu centrum, i narodowo-demokracyi przeciw pośredniczącej roli namiestnika i świeżo ogłoszonym jego propozycyom reformy wyborczej. I tak organ oficyalny centrum, „Gazeta Narodowa" oświadcza się z całą stanowczością przeciw tym propozycyom, ogłoszonym w „Gazecie Lwowskiej".

„Sb projekt — pisze „Gaz. Nar." — przedstawiony [illegible] z własnem zmianą namiestnika [illegible] nie obowiązuje on nikogo prócz niego samego, nie obowiązuje w szczególności tych, którzy o niego nie byli pytani, ani się nań nie zgodzili, i. stronnictw polskich. Jeżeli zaś rzucimy choćby pobieżnie okiem na treść projektu, odrazu dojrzymy, że jest on, naszem zdaniem, wprost nie do przyjęcia. Zarzuca trójmandatowość, ograniczając się do dwumandatowości w okręgach wiejskich, tworzy osobną kuryę wyborczą dla wyborców [illegible] sejmowych, członków Wydziału krajowego i instytucyj krajowych, naraża przez to jedność kraju, kładąc fundamenta pod separatyzm narodowy i rozdział instytucyj publicznych kraju, a może i samego kraju; przyznaje Rusom o 14 procent mandatów ponadto, co im zostawały stronnictwa polskie, jednem słowem odbiega tak daleko od ultimatum polskiego, że nie [illegible] jest [illegible], z jakim powinien się ten projekt spotkać, [illegible] że nie może odpowiadać [illegible] Polakom, to jest naszem zdaniem zupełnie..."

„Nie [illegible] wprawdzie żadnych widoków, aby ten projekt mógł się stać prawem: samo jednak jego ujawnienie [illegible] szko. Komunikat ten twierdzi, że o stanowisku rządu w sprawie reformy wyborczej krążyły po części rzeczy fantastyczne wieści; widocznie więc uczuł p. namiestnik potrzebę sprowadzenia tych wieści do właściwych rozmiarów. Uczynił to, postawił rzecz na gruncie całkiem realnym, ale też przez to [illegible] rzecz stała się niebezpieczną, bo wprowadziła [illegible] bezpośredniego wniesienia [illegible] przez rząd centralny, ale podnio [illegible] wniesiony został „de facto" projekt rządowy, [illegible] pan namiestnik sformułował, w swoim charakterze pełnomocnika rządu centralnego, swoje punkta i propozycye, których [illegible] się wobec obu stron bronić.

„Ze względu na powyższy charakter, wywierają propozycye namiestnika wszystkie ujemne skutki pośrednictwa rządowego, nabierają takiej wagi i takiego znaczenia, jakie [illegible] na ludzką psychologię i na wszystkie środki przekonywania, zastosowywane zwykle dla popierania projektów rządowych, mogą się stać niebezpiecznemi i zagrażać zepchnięciem sprawy reformy wyborczej na fałszywe tory. Chcemy wierzyć, że stronnictwa polskie na te błędne tory zepchnąć się nie dadzą. Projekt p. namiestnika jest — powtarzamy — **całkiem nie do przyjęcia.**"

Za niekorzystny dla propozycyj namiestnika i dojścia do skutku reformy wyborczej objaw uważać także należy **wystąpienie posłów narodowo-demokratycznych z lewicy,** zważywszy, że wystąpienie to swoje ogłosili oni już po zamieszczeniu w „Gazecie Lwowskiej" propozycyj namiestnika. Gdyby więc nosili się z zamiarem częściowego choćby ich aprobowania, nie mieliby powodu do zaostrzania sytuacyi przez zerwanie solidarności klubowej z lewicą.

W długim artykule tłomaczy „Słowo Polskie" to postąpienie posłów nar.-demokratycznych tem, że nie chcieli się oni godzić na to, aby sprawa reformy wyborczej decydowaną była na konferencyach prezydyów klubowych z marszałkiem i namiestnikiem, a nie bezpośrednio w Kole sejmowem, gdzie wszyscy posłowie polscy i stronnictwa bezpośrednio wpływ mają zapewniony.

„P. namiestnik — pisze „Słowo Polskie" — otrzymawszy pełnomocnictwo do rokowań z Rusinami, musi teraz dążyć do zawarcia ugody z Rusinami za wszelką cenę, bez względu na największe chociażby koszta, jakieby naród nasz za ugodę tę miał zapłacić. Nie grzeszył on nigdy brakiem hojności dla Rusinów. Szafował chętnie dla nich z naszych dóbr narodowych, obecnie zaś jest to kwestyą jego politycznej przyszłości, aby sprawę, którą wziął w swe ręce, doprowadzić mimo wszystko do skutku. I nie pytając się Koła sejmowego, ani nawet komisyi reformy wyborczej o zgodę, obiecał on odrazu Rusinom 26$^{4}/_{10}$ proc. ogółu członków Sejmu. Obiecał im tę ilość mandatów bez żadnej z ich strony za to rekompensaty, bez zapewnienia nawet, że się na tę propozycyę zgodzą. I rzeczywiście też nie zgodzili się oni na nią".

Nie wchodząc na razie w meritum ogłoszonych przez namiestnika propozycyj co do reformy wyborczej, ograniczamy się do stwierdzenia faktu, że kampania polityczna, którą część konserwatystów podolskich, mająca przedstawicielstwo swoje w Sejmie w klubie „centrum", w pewnej łączności taktycznej z narodową demokracyą prowadzi przeciw namiestnikowi Bobrzyńskiemu, — **przeniosła się na teren reformy wyborczej,** w której namiestnik Bobrzyński objął pośredniczącą rolę. I w tem tkwi poważne niebezpieczeństwo, grożące **z polskiej strony** dojściu do skutku reformy wyborczej w obecnej kadencyj sejmowej.

Wstęp do rewolucyi kościelnej w Rosyi.

Zatarg w łonie Synodu rosyjskiej cerkwi, który zakończył się na razie zdegradowaniem biskupa saratowskiego Hermogenesa i hieromonacha Heliodora, ma znaczenie o wiele głębsze, niż możnaby przypuszczać na podstawie tych urywkowych i mętnych informacyj, jakie przynosi prasa rosyjska, a za nią rosyjskie agencye telegraficzne. Ze względu na ogromne znaczenie polityczno-państwowe, jakie sprawa, z tym wypadkiem Hermogenesa związana, posiada dla teraźniejszości i przyszłości Rosyi, postaramy się ją pokrótce omówić.

Zastój, a za nim i nieuchronny rozkład życia duchowego rosyjskiej cerkwi prawosławnej, jest zjawiskiem dawno już dowodnie stwierdzonem i powszechnie znanem. Już sam fakt, że rosyjska organizacya cerkiewna i jej duch przeniesione zostały w całości z Bizancyum wraz z tamtejszemi tradycyami, sprawił, że cerkiew rosyjska nawet w najlepszych swoich czasach za patryarchatu nie umiała wznieść się na te wyżyny potęgi, na których stał ongiś i dotąd jeszcze stoi kościół rzymski, że zawsze w stopniu rozmaitym ulegała ona świeckiej władzy książąt a potem carów moskiewskich.

Tradycye i pojęcia bizantyńskie, na których oparła się cała ideologia cerkwi rosyjskiej, nie sprzyjały rozwojowi jej samodzielności wobec władzy świeckiej. Nie było czynników tej samodzielności w oryginale bizantyńskim. Nie mogły się one znaleźć także i w rosyjskiej kopii. Mimo to jednak, dopóki istniała w Rosyi godność patryarchy, w teoryi przynajmniej wybieranego przez sobór duchownych i wiernych i w teoryi również równoprawnego z carem, dopóki zachowywała się teoretyczna również możliwość, że ta pusta forma niezależności cerkwi od władzy świeckiej wypełni się kiedyś przy sprzyjających okolicznościach żywą treścią.

Jednakowoż i ta czysto teoretyczna możliwość znikła, kiedy Piotr Wielki, zgwałciwszy przy pomocy Rusina galicyjskiego biskupa Prokopowicza zasadnicze postanowienia prawa kanonicznego, zniósł ostatecznie patryarchat, a więc i sobór, którego stałą emanacyą był właśnie patryarchat, i narzucił cerkwi prawosławnej kierownictwo wielogłowe, nazwane synodem najświątobliwszym, a będące instytucyą czysto biurokratyczno-policyjną, złożoną z mianowanych przez cara „ad hoc" członków i poddanie pod kontrolę i kierownictwo urzędnika świeckiego, oberprokuratora w randze ministra, którym za Piotra Wielkiego został po raz pierwszy — dymisyonowany oficer kawaleryi...

Organizacya kościelna, poddana wyłącznie pod rozkazy władzy carskiej, której wykonawcą jest oficer kawaleryi: — oto plastyczny obraz upadku cerkwi rosyjskiej. Car stał się w ten sposób papieżem prawosławnym i głową cerkwi rosyjskiej. Władza zaś jego w rzeczach religii jest tak samo nieograniczona, jak w sprawach świeckich, i sięga aż do — kanonizowania świętych prawosławnych, których car rosyjski na wniosek wiernopoddańczy synodu i jego oberprokuratora specyalnemi dekretami po prostu — mianuje...

W tych warunkach cerkiew prawosławna z czynnika z władzą świecką równorzędnego, którym zresztą nigdy w całej pełni nie była, została zniżoną do poziomu jednej z instytucyj rządowych, stała się poprostu jednem z narzędzi władzy świeckiej na równi z policyą, administracyą polityczną, armią i sądownictwem. Zamknięte zostały w ten sposób źródła autorytetu moralnego cerkwi rosyjskiej. Straciła ona zdolność oddziaływania moralnego, zachowując tylko funkcye ogłupiania mas i teroryzowania służalczych jednostek środkami, jakich na każde zawołanie dostarczała w obfitości policya.

Opozycya przeciw takiemu pogwałceniu ducha cerkwi t. zw. „sobornej" istniała w duchowieństwie i wśród wiernych rosyjskich stale. Tłumiono ją jednak z zaciekłością i bezwzględnością na równi z aktami opozycyi czysto politycznej, wychodząc z tego zresztą niezupełnie bezzasadnego zapatrywania, że dążenie do przywrócenia cerkwi jej samodzielności, jest niebezpieczne dla władzy świeckiej i jej absolutystycznego charakteru. Ponure klasztory północnej Rosyi, przedewszystkiem zaś słynny klasztor Ołoniecki, zamienione zostały w katorżne więzienia dla tych opozycyonistów. Tutaj najwybitniejsi z nich, trzymani byli całemi lat dziesiątkami w ociekających wilgocią celach, głodzeni, brutalnie traktowani, a nawet torturowani przez mnichów, którzy niczem innem nie są, jak tylko siepaczami policyjnymi w habitach.

Z drugiej strony opozycya przeciw temu upaństwowieniu cerkwi przejawiała się i przejawia się dotąd, jako coraz dalej idący rozkład „ciała" cerkwi, którem są jej wierni. Pogrążony w niesłychanej ciemnocie, zaniedbany zupełnie przez cerkiew oficyalną, chłop rosyjski zaczął szukać „prawdy" na własny rachunek i własnym słabym rozumem, wgłębiając się w księgi pisma św. i komentując je najfantastyczniej. Z biegiem czasu potworzyło się też w Rosyi mnóstwo sekt religijnych, z niezmiernie nieraz dziwacznemi wierzeniami, obrzędami i obyczajami. Zmartwiała i strupieszała cerkiew oficyalna, pozbawiona wszelkiej powagi moralnej, walczy z temi sektami nie argumentami, nie sposobami moralnemi i etycznemi, ale środkami czysto policyjnemi. Sekciarzy prześladuje się, ściga jak dzikie zwierzęta, ale bynajmniej nie nawraca.

Podczas rewolucyi rząd, organizując „patryotów" i „rdzennie rosyjskich ludzi" do walki z rewolucyonistami, odwołał się także do fanatyzmu ciemnych mnichów, licznych monasterów prawosławnych. Wielu z nich stanęło na czele tego pogromowo-reakcyjnego ruchu, uzyskując za to uznanie i poparcie ze strony rządu. Naturalnie były to elementy najdziksze, najgłupsze i moralnie najniższe z pośród białego i czarnego duchowieństwa prawosławnego. Prototypem ich jest do dzisiaj osławiony **Heliodor.** Jako prosty i ciemny mnich Ławry Poczajowskiej, zaczął on organizować związki rdzennie rosyjskich ludzi i objeżdżać całe Podole i Wołyń, wszędzie wygłaszając monstrualne, pod względem dzikości poglądów, kazania dla ludu, w których głosił żarliwie krucyatę przeciw żydom, Polakom i wogóle „innorodcom", jak również przeciw konstytucyi i wszystkim innym tego rodzaju heretyckim i dyabelskim nowinkom, które żydzi i Polacy wymyślili na zgubę Rosyi, cara i prawosławnego ludu.

Wśród ciemnych mas ta propaganda religijno-ludożercza robiła ogromne postępy. Heliodor i jemu podobni, rośli w siłę, aż pewnego dnia poczuli się potęgą, zdolną stawić opór nie tylko rewolucyi „żydowsko-obcoplemiennej", ale także samemu rządowi i synodowi świętemu, który nadmierny ich zapał zapragnął moderować.

Wziąwszy gwałtowny rozpęd w kierunku obrony prawosławia i jego czystości przed żydami, najczarniejsi ci i najciemniejsi reakcyoniści zaczęli bronić prawosławia przed jego oficyalnem, najwyższem przedstawicielstwem — przed synodem i „kacerskim" rządem... Mnich Heliodor, przeniesiony z Poczajowa do Carycyna nad Wołgą, zaczął tam ogromną akcyę przeciw synodowi i za przywróceniem cerkwi prawosławnej jej niezależności od władzy świeckiej. Dziki mnich, który z maczugą, srebrem nabijaną — dar od wielbicieli — w ręku, uwijał się na czele wielotysięcznych procesyj w okolicach Carycyna, stał się potęgą, przed którą korzyła się miejscowa administracya z samym gubernatorem na czele. Heliodor w otoczeniu żandarmów w paradnych uniformach wygłaszał straszliwe mowy przeciw innorodcom i kacerzom. Potem zaczął uderzać na synod i rząd, ale wówczas trudno już było poskramiać go, ponieważ masy ludu stanęły po jego stronie.

Kiedy w Petersburgu opamiętano się i zrozumiano, że „die Geister, die ich rief, werde ich nicht mehr los", Heliodor był już niezwyciężony. Otoczył się wielotysięczną rzeszą zdecydowanych na wszystko swoich dzikich wielbicieli. klasztor, w którym rezydował, przemienił w prawdziwą twierdzę, wreszcie znalazł możnego orędownika w biskupie saratowskim **Hermogenesie,** również zaciekłym reakcyoniście i czyścicielu prawosławia. Obaj oni rzucili hasło walki z synodem, zwołania soboru i wyboru patryarchy. W ten sposób stało się, że idea odnowienia cerkwi prawosławnej przez sobór, którą w czasie rewolucyi podniosły najlepsze i najoświeceńsze żywioły wśród duchowieństwa prawosławnego, pogrzebana w okresie reakcyi, wypływa teraz na powierzchnię, jako produkt tej samej reakcyi, jako hasło bojowe najciemniejszych, najwsteczniejszych i dlatego też dla rządu najbardziej niebezpiecznych żywiołów prawosławia.

Synod wprowadził niedawno dwie nowości: pewnego rodzaju święcenia duchowne dla dyakonisek i odprawianie nabożeństw żałobnych za innowierców...

Zasiadający w synodzie biskup Hermogenes sprzeciwił się tym postanowieniom jako kacerskim i wypowiedział wojnę synodowi. Na pomoc pospieszył mu mnich Heliodor, który razem z Hermogenesem zaczął w Petersburgu wygłaszać kazania przeciw synodowi. To, co było możliw[illegible] to uznał synod za zupełnie niemożliwe w Petersburgu. Zdobył się więc na energię i ukarał Heliodora pozbawieniem godności i zesłaniem w charakterze prostego „inoka" (braciszka) do klasztoru Troicko-Siergiejewskiego, Hermogenesa zaś pozbawieniem biskupstwa i także zesłaniem do jakiegoś oddalonego klasztoru. Hermogenes oświadczył, że rozkazowi synodu nie podda się. Heliodor zaś, zrzuciwszy rjasę, z kijem w ręku poszedł piechotą na miejsce zsyłki (1200 wiorst od Petersburga), zamierzając po drodze podburzać lud przeciw synodowi.

Na tem na razie sprawa stanęła. Jaki będzie jej dalszy rozwój, niewiadomo. Prasa rosyjska jednakowoż, która całą kwestyą zajęła się bardzo żywo, twierdzi, że następstwa jej będą bardzo doniosłe i że cały ten spór może stać się łatwo początkiem rewolucyi w łonie oficyalnej cerkwi prawosławnej.

Walka o cukier.

Walka, tocząca się już od kilku tygodni w łonie międzynarodowej stałej brukselskiej komisyi konferencyi cukrowej o powiększenie eksportu cukrowego z Rosyi, przybrała w ostatnich dniach charakter bardzo ostry i grozi zerwaniem międzynarodowej konwencyi cukrowej. Delegaci rosyjscy przedłożyli komisyi rodzaj ultimatum, w którem stanowczo żądają spełnienia postulatów Rosyi, grożąc, że w przeciwnym razie usuną się od dalszych obrad komisyi. I rzeczywiście też delegaci ci w dwóch ostatnich posiedzeniach komisyi udziału już nie brali.

O sprawie, która jest przedmiotem tego sporu, pisaliśmy już obszerniej; ponieważ jednak stanęła ona obecnie niejako na ostrzu miecza, a spór sam w tych dniach już rozstrzygnąć się musi w ten lub ów sposób, więc dla łatwiejszej oryentacyi przytaczamy dziś raz jeszcze główne punkta sporne. Sprawa to zresztą także bardzo ważna dla ogółu konsumentów cukru, a przytem bynajmniej nie wolna od względów politycznych.

Rosya, jak wiadomo, przystępując do międzynarodowej konwencyi cukrowej, nie zniosła u siebie premii od wywozu cukru i wobec tego zmuszoną była poddać się temu ograniczeniu, iż wolno jej wywozić jedynie pewien kontyngent, mianowicie tylko 200.000 tonn cukru rocznie. Ze względu na obecny brak cukru w Europie, oraz niezwykle wysoką jego cenę, rząd rosyjski zażądał teraz, przy sposobności odnowienia czyli przedłużenia konwencyi na dalszych lat pięć, ażeby jego kontyngent wywozowy podwyższono na ten rok o 300.000 tonn — a więc razem na pół miliona tonn, a w dalszych latach corocznie o 40.000 tonn.

Jest to może jedyny od wielu lat krok rządu rosyjskiego, który w szerokich kołach ludności Europy powitano z zadowoleniem. Gdyby bowiem to żądanie Rosyi spełniono w całości, zmniejszyłaby się zapewne znacznie, chociaż na ten rok, wielka drożyzna cukru. Po stronie Rosyi stanęły jak wiadomo, bezwzględnie Anglia,

---

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

14 (Ciąg dalszy.)

Rzeźbiarz przeszedł przez pracownię powolnym krokiem, zbliżył się do okna, które zalało go morzem białawego, północnego światła, i wreszcie rzekł przed siebie w przestrzeń... jakby mówił do kogoś bardzo dalekiego:

— Trzeba się ubrać.

Za parawanem cisza. Żadnego nawet drgnięcia...

— Robota dziś nie szła — mówił tonem usprawiedliwienia — przepracowany jestem.

Nadsłuchiwał. A gdy i teraz za parawanem nie dawano żadnego znaku życia, rzekł:

— Zośka! Przyjdziesz jutro o godzinę wcześniej. Będ[illegible]wali, dopóki się da. Przygotuj się [illegible], że cię wypuszczę na pół żywą. Niech tylko dziś odpocznę.

Szelest wkładanej bielizny i sukni pośpieszny, gorączkowy, wśród zupełnego milczenia Wandy i Wańkowskiego, dochodził przez jakiś czas z kąta pracowni, a potem nagle z poza parawanu wypadła żywa, figlarna postać dziewczyny, ubrana skromnie, lecz powabnie, jak kwiat polny — na sekundę topiła oczy pełne bólu i nienawiści we wzrok Wandy i rzuciła krótkie:

— Do widzenia — poczem znikła za drzwiami.

Pani Wanda usiadła na sofie. Żal jej się zrobiło modelki, lecz mimo wszystko jakiś głos szeptał w niej nieustannie:

— Tak trzeba było, tak trzeba było.

Postanowiła udawać, że nic się nie stało i że nie wie o niczem. W głębi duszy jednak była zła na siebie o to, że ktoś mógł inaczej tłomaczyć sobie jej postępowanie, jak powinien, a przecież ona nic tak złego nie chciała uczynić.

Sofistyka nie mogła zagłuszyć w niej przeświadczenia, że Wańkowski patrzył na nią tak, jak właśnie tego się bała.

Kłopotliwe milczenie przerwał rzeźbiarz krótkiem, obojętnem pytaniem:

— Dawno pani przyjechała do Warszawy?

Była mu wdzięczną. Nie postępował brutalnie. Nie wyzyskiwał jej nieostrożności.

— Wczoraj.

— Tak? Wczoraj?

Stanął przed nią z rękoma założonemi na piersiach.

— I tak na seryo do pracy?

— Pan wątpi?

— Nie. To się zdarza. Więc wolność zupełna?

— Tak. Mąż na wszystko się zgodził wbrew nawet moim rodzicom.

Wańkowski uśmiechnął się pod wąsem.

— Na wszystko? — zapytał przeciągle.

Byłaby go wybiła chętnie za to podchwytywanie jej słów. Chciała spojrzeć na niego piorunująco, jak to czasem z dobrym skutkiem stosowała w salonie, lecz oceniła, że ten środek poskromienia go musi wydać się śmiesznym w obecnej sytuacyi.

— Lecz żart żartem — podjął na nowo rozmowę — interesuje mnie zapał pani do sztuki. W pani jest dużo ognia. Ogień wiedzie na szczyty każdy talent. W naszej dziedzinie nie można niczego dopiąć bez tego świętego żywiołu. Bez niego nawet duży talent nie wzniesie się na wyżyny doskonałości. Pozostanie zimny. Braknie mu tytanicznej mocy do łamania przeszkód i do dźwigania się po klęskach...

Pani Wanda słuchała z natężoną uwagą i z zapartym oddechem.

— Po części wszystko to odnosi się do mnie — myślała z uciechą.

Lecz na próżno czekała na to słowo z ust jego, słowo najważniejsze, że ma talent. Wańkowski patrzył na nią chmurny. Zmienił się na twarzy. Grały w nim wewnętrzne moce.

— Zasępiony grecki bóg — zauważyła w duszy pani Wanda.

— Więc na zawsze? — mówił dalej artysta, jakby sam do siebie, patrząc w punkt daleki tuż ponad głową pani Wandy — więc pani także?...

— Co pan chce powiedzieć przez to? — zapytała.

— Ach, bo tyle was jest... idących w to nowe życie... tyle pięknych dusz i tyle pięknych ciał po złote runo sztuki... i bo tyle was pada!

Pani Wanda zmarszczyła brwi.

On zaś spojrzał na nią z góry, jak przez mgłę i dorzucił wolno:

— A ogień nie zawsze jest talentem, a nieuświadomiona żądza nowego życia nie zawsze daje prawo do brania w rękę świętej chorągwi.

— Pan to mówi do mnie?

— Nie o pani myślę i nie do pani to stosuje — rzekł smutnym głosem.

— A co pan o mnie myśli? — zapytała cicho.

Popatrzył na nią uważnie, długo a potem rzucił twardo:

— Ja pani nie znam.

Uczyniło się milczenie przenikliwe, zabójcze.

— Przecież w zeszłym roku — próbowała się bronić.

— Znam panią jako kobietę, przed chwilą poznałem jeszcze bardziej jako kobietę, lecz nie znam pani na tyle, aby powiedzieć, czy pani jest godna... służyć sztuce.

— Jakto godna?

— Tak godna. Na to trzeba mieć wewnętrzne namaszczenie, stygmat nieśmiertelny talentu. A o tem przecież ja pani mówić jeszcze nie mogę.

— Robiłam próby pod pańskiem okiem.

Wańkowski mimowoli rzucił na nią spojrzenie ironiczne i rzekł:

— W szkołach powinno się uczyć rysunków tak, jak się uczy pisania. Lecz czyż dlatego, iż ktoś umie stawiać litery, a nawet kaligraficznie pisać, będzie tem samem poetą lub myślicielem?

— Niech mnie jednak pani źle nie rozumie — dodał po chwili — największa tragedya w tem tkwi, że lata dopiero wykazują całą prawdę.

— Pan dziś gorzki dla mnie — zauważyła.

— Jakże mam nie być. Otrzymałem wczoraj list z Monachium smutny. Moja uczenica, Ewa Dolicz, odebrała sobie życie. Młoda, pełna zapału...

— Dlaczego?

— Złamały ją przeciwności.

— Jakie?

— Zrozumiała powoli, że nie ma talentu. Odwodziłem ją, błagałem, napróżno! Upór szalony i szalona ambicya! Zabił ją jej własny obudzony krytycyzm! Tak, pani Wando... To najbardziej ciernista droga, jaką pani mogła obrać. Daje haszysze, sieje czary, ale i wyssać umie życie.

— Nie mam nic do stracenia — odparła głucho.

— Tak pani się zdaje. Mają inni z powodu pani wiele do stracenia... i pani ma wiele... bo całe swe życie.

Rozmowa stawała się ciężka, dla Wandy straszna. Zdawało jej się, że zerwała wszystkie nici, wiążące ją z domem, a tymczasem niewidzialna czarna smuga jednych i tych samych myśli, jednych i tych samych kwestyj aż tu do Warszawy dociągnęła za nią.

Wyidealizowany przez nią Wańkowski zamieniał się w jej oczach w strasznego Mikołaja, który wkłada krnąbrnym dziateczkom pod głowy rózgi zamiast cukierków.

Miała żal do niego, że niszczył w jej oczach swoje nieskazitelne rysy dobrego ducha i zasłuchanego w symfonie zaświatowe wielkiego artysty. Wkradało się nawet w jej duszę podejrzenie, że może rodzice lub mąż wpłynęli w nieznany jej bliżej sposób na Wańkowskiego, aby jej wybił z głowy karyerę artystyczną, — lecz właśnie rzeźbiarz odkrył grupę rozpoczętą przez siebie i odezwał się do niej tonem jasnym i radosnym:

— Evviva l'arte! (C. d. n.)

Francya, Holandya i kilka innych mniejszych państw. Austrya zażądała gwarancyi, aby ten zwiększony eksport rosyjski nie zaszkodził austryackiemu wywozowi cukrowemu. I tu atoli nacisk opinii konsumentów, domagających się tańszego cukru, był tak wielki, iż parlament austryacki byłby o mały włos przyjął wniosek, domagający się od rządu, aby na konferencyi brukselskiej również poparł bezwzględnie wszystkie żądania Rosyi. W sytuacyi bardzo niemiłej znalazł się zaś rząd niemiecki. Wielka rzesza konsumentów domaga się i tam szerokiego uwzględnienia żądań rosyjskich, rząd niemiecki pragnąłby to uczynić także ze względów politycznych, ażeby dać Rosyi dowód swej życzliwości. Tymczasem koła agrarne oraz fabrykanci cukru w Niemczech, produkujących rzeczywiście największą ilość cukru w Europie, rozpoczęli przeciwko uwzględnieniu postulatów rosyjskich agitacyę wprost szaloną. I pod naciskiem tej agitacyi delegaci niemieccy w Brukseli zajęli stanowisko opozycyjne.

Wówczas rząd **węgierski** wystąpił z wnioskiem pośredniczącym. Domaga się on, ażeby na ten rok podwyższono kontyngent wywozowy rosyjski o pełne 800.000 tonn, a więc do 500 tysięcy tonn, aby natomiast na dalsze lata kontyngent ten wynosił tylko dotychczasowe 200 tysięcy tonn. Podwyższenie dalszych kontyngentów ma nastąpić jedynie w razie ponownej nadzwyczajnej drożyzny cukru, oraz za zgodą wszystkich do konwencyi należących państw; gdyby zaś chociaż tylko trzy z tych państw odmówiły zezwolenia, Rosya zadowolić się ma normalnym kontyngentem. W zamian za to zaś wniosek węgierski żąda od Rosyi, ażeby bezwzględnie przyłączyła się do przedłużenia obecnej konwencyi cukrowej na czas od r. 1918.

Rząd rosyjski okazał gotowość przyjęcia tych warunków. Odstąpił on już od żądania podwyższenia mu kontyngentu wywozowego na dalsze lata o 40.000 tonn i żąda już tylko podwyższenia kontyngentu tegorocznego o 300.000 tonn.

Niemcy natomiast do tej chwili od opozycyi swej nie odstąpiły. Rząd niemiecki godzi się na razie tylko na podwyższenie tegorocznego rosyjskiego kontyngentu wywozowego o 150 do 200.000 tonn, obok tego na pewne drobne ustępstwa na rzecz Rosyi w następnych latach, które atoli rząd rosyjski uważa za niewystarczające. I ta opozycya Niemiec grozi obecnie rozbiciem układów.

Opór Niemiec jest w tej sprawie zupełnie nieuzasadniony. Rolnictwu bowiem i fabrykom cukru podwyższenie kontyngentu rosyjskiego na ten rok — nawet o pełne 800.000 ton, absolutnie zaszkodzić nie może, ponieważ cukrownie dawno już sprzedały całą swoją produkcyę rafineryom lub na eksport. Chociażby więc ceny cukru teraz się obniżyły, to cukrownie nic na tem nie stracą, nie stracą także rolnicy, którzy mają już w kieszeni zapłatę za zeszłoroczne buraki. Na ceny roku przyszłego podwyższenie eksportu rosyjskiego zapewne nie wpłynie, ponieważ brak cukru jest obecnie w Europie tak wielki, iż owe 800.000 ton rosyjskiego cukru w kilku miesiącach przez konsumcyę zaabsorbowane zostaną. Rosya godzi się zresztą na warunek, iż całą tę ilość cukru swego sprzedać ma koniecznie przed 1 września r. b., a więc przed nową kampanią cukrową. Szkodę z powodu podwyższenia kontyngentu rosyjskiego ponieśliby tylko **spekulanci i lichwiarze cukrowi**, — a z ich rabunkowemi „interesami“, rządy państwa liczyć się nie mogą. Spodziewać się też można, że spór ten wkońcu załatwiony zostanie w myśl kompromisowego wniosku węgierskiego.

Rozbicie porozumienia.

(Tel. „N. Reformy“.)

Bruksela, 6 lutego.

Wbrew wszelkim przewidywaniom, **nie przyszło wczoraj do porozumienia w sprawie konwencyi cukrowej** z powodu energicznego protestu Anglii przeciw przyjęciu warunków niemieckich. Delegaci angielscy oświadczyli, że Edward Grey **nie podpisze konwencyi**, jeżeli Rosyi nie będzie przyznany żądany przez nią kontyngent 500.000 ton na r. 1912.

Powszechnie sądzą, że tylko postawa angielskich delegatów **przeszkodziła** w ostatniej chwili podpisaniu konwencyi, ponieważ Rosya była już skłonniejsza do kompromisu. Delegaci niemieccy oświadczają, że przyjęcie propozycyi rosyjskiej przyniosłoby niemieckiemu przemysłowi cukrowemu w r. 1912 szkodę 50 milionów marek.

Kronika paryska.

Paryż, 3 lutego.

(Restauracya Duranda zamknięta. — Dlaczego dawne restauracye znikają. — Braserye, hotele na wielką skalę i „marchand de vins“. — Syndykat lokatorów. — Walka z właścicielami realności.)

[=] W domu, wznoszącym się na rogu Rue Royale i Place de la Madeleine, otwarte albo zupełnie wyjęte okna czynią dziwne wrażenie wobec dojmującego zimna. Rusztowania murarskie wznoszą się wzdłuż ściany, na której widnieje jeszcze wyblakły napis złocony. Poza oknami wewnątrz pośród rumowiska „uwijają się“ robotnicy, ale to uwijanie się nie wygląda wcale na pospiech. Odbijają tynk ze ścian i czynią uwagi wcale niepochlebne o tej sferze społecznej, która się nazywa „la haute“ i przez długi czas wypełniała dniem i nocą ten lokal.

Była to znana i wielką sławą ciesząca się restauracya Duranda. Po „Café Riche“, po „Maison Dorée“ znika z widowni „Restaurant Durand“, ustępując miejsca wielkiej pracowni krawieckiej. O konieczności zamknięcia tej restauracyi mówiono już od kilku lat, jak się dzisiaj mówi o tem, że niedługo zniknie także „Café Anglais“. Z pośród tych dawnych lokalów pierwszorzędnych pozostanie jeszcze „Voisin“, albo „Paillard“, albo wreszcie „Boeuf à la Mode“, no i po lewym brzegu Sekwany „La Tour d'Argent“, tudzież „Lapérouse“, niestety zbyt oddalone od bulwaru.

Jak zauważył jeden z tamtejszych dzienników, chodzi tutaj nie o znikanie tej lub owej restauracyi po pewnym przeciągu czasu mniej lub więcej [illegible], ale o widoczne wymieranie całego gatunku [illegible] publicznych. Usuwały się oczywiście i [illegible]ane restauracye z wielkiej widowni paryskiej, „Café de Paris“, albo „Bignon“, albo lokale znane z powieści Balzaca, jednakże po nich powstawały nowe, podobnego typu przybytki pozadomowego życia towarzyskiego. Tymczasem restauracya Duranda zniknęła dlatego, że należy do typu wymierającego. Górę bierze „brasserie“ i wielki hotel międzynarodowy.

Przeciwko braseryom Paryżanie z początku bronili się wcale energicznie, atoli bez skutku. Tego rodzaju restauracye, gdzie zamiast butelki drogiego wina można było wypić kufel piwa za 50 centimów, zyskiwały z każdym dniem liczniejszą klientelę. Za gośćmi mniej zamożnymi zaczęli przychodzić do braseryi także goście zamożni. I stało się, że inne restauracye, które znały tylko wino, zostały wprost zmuszone także do podawania piwa. Ta inwazya niemiecka była zwycięska. Powstały w ten sposób eleganckie braserye, które odebrały część klienteli renomowanym restauracyom.

W ostatnich dziesięciu latach zaczęły czynić zabójczą konkurencyę restauracyom także wielkie hotele luksusowe, które posiadają dobrą kuchnię. Dawniej nie zgadzało się z szykiem jadać w hotelu. Dzisiaj „małe stoliki“ w restauracyach hotelowych zawsze mają gości. Co prawda — jak utrzymują smakosze — upada silnie kult dobrego jedzenia. Panują szablonowe dania o stałych cenach, zniknął także „maitre d'hotel“ który dawniej znał swoich gości i każdemu z nich umiał dogodzić.

Owym dawnym restauracyom czyni wreszcie pewien dosyć nawet znaczny uszczerbek „marchand de vins“. Te małe restauracye, które powstały z domowej kuchni, ciasne i niezbyt wygodne, posiadają dla wielu nieocenione zalety. Keiner nie podaje zwykle karty, lecz ustnie wymienia kilka dań — „plats du jour“. Cisną się tutaj zwłaszcza cudzoziemcy, sądząc, że zapoznają się z tajemnicami Paryża.

Niedawno czytałem w „Nowej Reformie“, że w Wiedniu, a czasami także w Krakowie, lokator, posiadający dużo dzieci, jest osobą bardzo niepożądaną dla właścicieli kamienic. Nie lepiej jest w Paryżu, gdzie nawet lokatorowie, obarczeni liczną rodziną, utworzyli syndykat. Wodzem tego syndykatu jest p. Cochon, który, mimo swego nazwiska nieco drastycznego, zdobył już sobie pewne wpływy. Przed kilku dniami dużo o nim mówiono. Niejakiemu Hussonowi wypowiedziano pomieszkanie z powodu zbyt licznej rodziny. Nie mogąc w żaden sposób znaleźć pomieszkania, Husson zwrócił się o pomoc i radę do Cochona. Wódz syndykatu lokatorów doradził Hussonowi, ażeby od gminy wynajął jakieś miejsce, a syndykat wybuduje mu tam schronisko. Ale Husson nie miał szczęścia, gdyż zarząd miasta Paryża nie chciał mu wynająć ani metra kwadratowego ziemi. Ale Cochon nie stracił kontenansu.

— W niedzielę urządzimy dla pana domek w ogrodzie — rzekł do Hussona. — Pańskie dzieci będą mieć świeże powietrze.

Następnie najął cieślów i kazał im zbudować jak najprędzej składany domek, łatwy do ustawienia. W niedzielę w ogrodzie Tuileryjskim wczesnym rankiem zjawili się cieśle z gotowym domkiem, który bardzo szybko został ustawiony. — Wkrótce zajechał wóz z ruchomościami Hussona i jego rodziną. Niestety przybyła także policya i rozkazała domek usunąć, a Hussona z rodziną zabrała do komisaryatu. Ale znowu jeden z deputowanych dowiedział się o tem i pozwolił, ażeby w XV dzielnicy na jego gruncie postawiono barakowy domek Hussona. Tu mieszka obecnie Husson, a nad barakiem rozpięte jest płótno z napisem: „Dom z ogrodem oddany przez syndykat lokatorów bezdomnej rodzinie, wygnanej przez paryskich właścicieli kamienic“.

Tymczasem wypowiedziano pomieszkanie... Cochonowi. Ale on zamknął szczelnie swoje pomieszkanie i zapowiedział, że ustąpi chyba tylko wobec przemocy. Zwolennicy Cochona urządzają mu od czasu do czasu owacyę, zaś Cochon z balkonu przemawia do nich. Podczas owacyi rozbrzmiewa „Marsz lokatorów“. Ponieważ Cochon nie może opuścić pomieszkania, więc żywność i korespondencyę wyciąga sznurem na balkon. Ostatnia wiadomość tą drogą otrzymana od Cochona przez świat zewnętrzny, brzmi: „Jestem zdrowy. Odcięto mi wodociąg, ale mam jeszcze litr wina“. Co będzie dalej — oczywiście nie wiemy, ale dotąd władze nie zajęły się tą sprawą, budzącą wesołość zarówno pomiędzy właścicielami realności jak lokatorami.

Kronika.

Kraków, 6 lutego.

Uroczysty wieczór w teatrze miejskim ku czci Z. Krasińskiego odbędzie się w dzień głównej uroczystości t. j. w poniedziałek dnia 19 lutego. Komitet wykonawczy, zawiązany celem uczczenia setnej rocznicy urodzin poety, ustalił już szczegółowy program wieczoru w porozumieniu z dyrekcyą teatru miejskiego, która nie żałuje trudu, aby przedstawienie to wypadło jak najwspanialej, a zarazem jak najuroczyściej. W skład przedstawienia wchodzą: deklamacya solowa p. Stanisławskiego, który na tle muzyki wygłosi elegię W. Pola i wiersz Słowackiego, oba utwory poświęcone wielkiemu poecie. Z „Nieboskiej komedyi“ odegraną zostanie wielka i sławna scena rozmowy Henryka z Pankracym. (Henryka gra p. Weychert, Pankracego Sosnowski). Z „Irydyona“ wybrano sceny trzy, mianowicie: dwie rozgrywające się w katakombach i jedną w sali Amfilocha, gdzie rozprawia się Ulpianus z Irydyonem. Obsada ról jest następująca: Irydyona gra p. J. Węgrzyn, Wiktora biskupa p. Jednowski, Symeona p. Kosiński, Ulpiana p. M. Węgrzyn, Aleksandra Sewera p. Biegański, Kornelię Metellę p. Pytlińska i t. d. Reżyseryę prowadzi p. M. Węgrzyn.

Bilety na to uroczyste przedstawienie są już do nabycia w biurze „Straży Polskiej“ po **zwyczajnych cenach**, codziennie o godz. 10—12 w południe i od godz. 4—6 wieczorem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje przewodniczący komitetu wykonawczego p. A. E. Baliński w Krakowie, ulica Floryańska, 1, I p. Na przedstawienie to obowiązuje strój uroczysty.

Bal samarytanek odbył się wczoraj w salach Starego Teatru, a dowodem sympatycznego przyjęcia debiutu tego balu jest chyba fakt, że mimo tego, iż bal ten bezpośrednio nastąpił po reducie, nie tylko, że nie zawiódł oczekiwań, ale zgromadził doborową publiczność (120 par) i to w bardzo pokaźnej ilości, zyskując sobie odrazu prawo obywatelstwa w przyszłych sezonach karnawałowych. Tańce oryginalnie i z wielkim temperamentem prowadził p. Żeleński. Sukces finansowy balu jest także znakomity. Piękne samarytanki pokazały, że cieszą się wielką sympatyą u publiczności, która doskonale odczuła szlachetny cel balu i przychylnem przyjęciem zachęciła niejako nasze panie do dalszego brania czynnego udziału w samarytaniźmie; wiedzą dobrze, jak delikatna ręka kobiety błogo nieraz koić może cierpienia. Z licznych wspaniałych toalet, zwracały uwagę stroje pań: Czapskiej, Gieciewiczowej, Karstensowej, Klęskowej, Lubomirskiej, Potockich, Tyszkiewiczowej, Żeleńskiej it. d.

„Wieczór krakowianek“, który urządza IX Koło T. S. L. im. Królowej Jadwigi, zapowiada się bardzo pięknie. P. Doliński odbywa osobne lekcye „kujawiaka“. W ten sposób nieznane tańce narodowe będą wprowadzone zamiast kotyliona. Wieczorek odbędzie się 11 b. m. w sali Domu robotniczego ul. św. Tomasza l. 37. Wstęp 2 kor.; bilet familijny dla 4 osób 4 kor. 50 h.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 7 lutego o godz. 6 wieczorem w klinice chirurgicznej (Kopernika 40). Na porządku dziennym: 1) Dyskusya nad odczytem prof. Jaworskiego; 2) Demonstracye chorych z kliniki chirurgicznej; 3) Odczyt prof. Kadera: „Nowe sposoby znieczulania ogólnego“.

Kursa wyższe dla kobiet im. dra A. Baranieckiego. Wpisy na letnie półrocze już się rozpoczęły i będą trwały do 10 b. m. Wykłady rozpoczną się 12 b. m. Od 15 lutego ma się rozpocząć kurs rzeźby pod kierownictwem p. Sługockiego w pracowni przy ul. Wolskiej 21. Można się informować i zapisywać na kursa w kancelaryi Karmelicka 36 II p. Bilety wstępu na pojedyncze godziny kosztują 50 hal.

Z teatru. W sobotę wystawi teatr jeszcze jedną z dobrych krotochwil p. t. „Ulubieniec kobiet“. Firma autora, Maurycego Hennequin'a, który obecnie, po śmierci Alfreda Bissona, zajął pierwsze miejsce między pisarzami fars paryskich, daje gwarancyę sprawnej i zręcznej techniki scenicznej oraz zabawnej pomysłowości w sytuacyach.

Z Towarzystwa Ogrodniczego. Posiedzenie Towarzystwa odbędzie się w środę 7 lutego o godz. 6 wieczorem w sali chem. Uniw. Jagiellońskiego. Na porządku dziennym: Odczyt Dr Vorbrodta o „Żywieniu się roślin motylkowatych“.

Doktorat. P. Kazimiera z Bujwidów Rouppertowa otrzymała w uniwersytecie lwowskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z akademickiego komitetu dla spraw Śląska i kresów zachodnich. Staraniem komitetu odbędzie się 7 lutego b. r. to jest we środę o godzinie 7 wieczór w lokalu „Zjednoczenia“ ul. Floryańska l. 14 II piętro (Hotel pod Różą), pogadanka o Śląsku. Referat p. t. „Kwestya polska na Śląsku pruskim“ wygłosi Wal. Kopeć. Wstęp wolny.

Z policyi. Kierownictwo policyjnego komisaryatu w Krowodrzy w miejsce przeniesionego do Oświęcimia komisarza Karola Gebhardta objął komisarz policyi p. Karol Closman.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem odebrał sobie życie w jednym z tutejszych hoteli właściciel agencyi przemysłowej, 40-letni Bernard Freundlich, zamieszkały przy ul. św. Tomasza, a nie, jak mylnie podano, kupiec Liebeskind. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Pożary. Dzisiaj o godzinie 2 w nocy wybuchł pożar na Grzegórzkach w mieszkaniu murarza Ad. Mątonkiewicza. Mianowicie od wiszącej lampy zapalił się sufit. Straż pożarna wyrąbała powałę i ogień ugasiła.

W piwnicy domu przy ul. Rakowickiej l. 23 wybuchł wczoraj po południu pożar. Z nieznanej przyczyny zapaliła się słoma i szmaty. Ogień stłumili domownicy.

Zmyślony napad. 21-letni dorożkarz, Stanisław Maraszek, zajęty u właściciela dorożek, Teodora Kołodziejczyka w Krakowie, zgłosił się wczoraj na policyę i opowiedział szeroko o napadzie, dokonanym na nim w celach rabunkowych. Jakieś towarzystwo, złożone z trzech osób, które wiózł 4 bm. do Ludwinowa, napadło go w parku podgórskim i odebrało gwałtem 12 koron. Niektóre szczegóły jego opowiadania zdradziły, że cały ten napad został przez Maraszka zmyślony, aby usprawiedliwić brak przepitych kilkunastu koron.

Wybory w Podgórzu. Dnia 3 b. m. odbyło się w Podgórzu, z okazyi wyborów do Rady miejskiej, wyborcze zgromadzenie kupców pod przewodnictwem radcy ces. dra Samuela Aronsohna. Przewodniczący w ciągu swego przemówienia przedstawił sprawę budowy własnego wodociągu i nieprzyłączenia Podgórza do Krakowa. Na ten temat wywiązała się dyskusya, w której niektórzy mówcy popierali wywody przewodniczącego, inni natomiast, zwłaszcza dr Jakób Aronsohn, oświadczyli się bezwarunkowo przeciw budowie własnego wodociągu, a za przyjęciem oferty gminy miasta Krakowa co do dostarczania wody na terytoryum Podgórza, za czem przemawiają najprostsze względy finansowe, gdy bowiem w razie poboru wody z Krakowa obywatele podgórscy będą płacić 4 prc. tytułem podatku wodociągowego, w razie budowy własnego wodociągu z Pychowic musieliby płacić co najmniej 8, a może nawet 10 prc.

Przeważna część obecnych zgodziła się na zdanie dra Jakóba Aronsohna, a gdy przewodniczący spostrzegł, że znajduje się w mniejszości, opuścił zgromadzenie, które odbyło się dalej bez przewodniczącego.

Z kraju.

Łoniowy (pow. Brzesko) 5 lutego (Kurs rolniczo-oświatowy). Staraniem Kółka rolniczego w Łoniowach, komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego urządza tu kurs **rolniczo-oświatowy**, który rozpocznie się 3 marca b. r. Wykłady o kompetencyi gmin wiejskich, o mleczarstwie, o rolnictwie (jak siew, choroby roślinne i t. p.), o hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej, o drobnych gospodarstwach rybnych i weterynaryi, odbywać się będą po parę godzin dziennie. Prowadzić je będą delegaci komitetu Towarzystwa rolniczego pp. dr Stanisław Wilczyński, Ludwik Barański, Stefan Boguszewski, Julian Oskar Fuchs, Jurkowski, lekarz weterynaryi dr Zagaja i sekretarz krajowego Towarzystwa rybackiego dr Staff.

Z Wieliczki piszą nam: Na walnem zgromadzeniu członków czytelni ludowej wybrano jednogłośnie prezesem p. Feliksa Piestraka, zastępcą prezesa p. Wojciecha Sosińskiego. Wydziałowymi, względnie zastępcami pp. Józefa Bogde, Franciszka Jaglarza, Józefa Kozłowskiego, Albina Małka, Władysława Mazurkiewicza, ks. Stanisława Ochalskiego, Ludwika Widomskiego; dalej Józefa Karcza, Edwarda Kolasę, Józefa Łuszczkiewicza, Walentego Muchę i Franciszka Smrokowskiego. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Józef Herbert, Klemens Reicher i Adolf Scheuring.

Ze sprawozdania Towarzystwa, dowiadujemy się o skrzętnej jego działalności nad pomnożeniem w roku ubiegłym funduszu budowy własnego domu, nadto o zamierzonym obchodzie czterdziestolecia istnienia czytelni w jubileuszowym roku J. Kraszewskiego, który był jej członkiem honorowym, wreszcie o zacieśnieniu węzłów łączności z Towarzystwem „Sokół“ w Wieliczce, zbierającem niemniej z całą energią grosz do grosza dla przyszłej sokolni.

W sobotę 10 lutego urządza czytelnia w miejscowej sali teatralnej zabawę taneczną z kotylionem. Zabawa, jak słychać, zapowiada się świetnie.

Dąbrowa, 29 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Wodociągi. — Sekcya odczytowa T. S. L. — „Sparsystem“ w sądownictwie).

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, pod przewodnictwem burmistrza Krasickiego. Omawiano sprawę obsadzenia posady lekarza miejskiego. Nadano ją p. drowi Maryanowi Ludwikowi Dehnelowi. — W dalszym ciągu dyskutowano nad kwestyą wodociągu miejskiego, którego szczegółowy projekt, fachowo opracowany przez inżyniera Dziakiewicza, przedłożony został Radzie miejskiej. Z powodu niektórych trudności, prace wodociągowe rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w roku przyszłym.

W piątek 26 b. m. uchwalono na posiedzeniu sekcyi odczytowej, odbytem pod przewodnictwem dra Moskwy, przedsięwziąć akcyę obchodową dla uczczenia Krasińskiego, Skargi i Kołłątaja.

Stosunki, panujące w tutejszym sądzie, są tak ciekawe, że trudno ich nie opisać, tem bardziej, że posunęły się już do granic ostatecznych. Wiadomo, że pieniactwo w naszym powiecie przeszło już punkt kulminacyjny. Oczywista więc, że narzuca też ono urzędnikom tego sądu wielkie trudności.— Sędziowie pracują obecnie niejednokrotnie po 16 godzin na dobę, byle tylko uczynić zadość swoim obowiązkom. Gdyby przynajmniej mieli wygodne ubikacye! Niektórzy urzędują i prowadzą rozprawy nie w salach, lecz po prostu w zakamarkach, w których wprawdzie sędzia z protokolantem śmiało miejsce zająć mogą i odetchnąć, ale w porze audyencyi wytwarza się tam, z powodu nadmiernej ciasnoty, atmosfera iście piekielna. Weźmy także pod uwagę oddział doręczeń i egzekucyj. Tu jest biuro prowadzącego rejestr uwierzytelnień, tu urzędują woźni, tu wreszcie... stukają rytmicznie na maszynach pisarze sądowi. Jeśli naturalnie przychodzą strony do urzędnika w sprawach jemu przez sąd powierzonych, a przychodzą ci interesanci — szczególnie w dnie targowe — w liczbie kilkudziesięciu i w braku poczekalni gromadzą się tuż obok urzędnika, to wtedy stukot maszyn pisarskich, kłótnie stron prywatnych, latanina woźnych, nieustanne otwieranie drzwi skrzypiących, zlewają się w tak dziką muzykę, że oficyał nie może się porozumieć z interesowanymi.

Wieleby na temat niedomagań sądu tutejszego mówić można, wspomnieć jedynie jeszcze należy o jednem. — W sądzie jest tabela czynności na rok 1912. Tabela ta wykazuje siedm oddziałów sądowych, wśród których jeden z nich, to jest oddział VI., jest zaopatrzony jednem jedynem słowem „vacat“. To słowo jest w stanie zastąpić w zupełności czynności, jakie wyznaczone być powinny dla tego oddziału, zastępuje sędziego i jego protokolanta.

Stosunki te mogłyby się zmienić, gdyby budynek rozszerzono i przydzielono jeszcze przynajmniej jednego sędziego.

Nowy Targ, 1 lutego. (Protest chełmski. — Wybór marszałka).

Na posiedzeniu w dniu 27 stycznia b. r. powzięła Rada powiatowa jednomyślnie następującą uchwałę:

„Rada powiatowa nowotarska w imieniu całego powiatu protestuje jak najuroczyściej przeciw zamierzonemu przez carat zaborowi Chełmszczyzny, jako nowemu rozbiorowi Polski i oświadcza gotowość poparcia każdej akcyi i działalności obronnej“.

Na temże posiedzeniu dokonano wyboru prezesa Rady powiatowej i tę godność złożono w energiczne i doświadczone ręce dr Andrzeja **Ohramca**. Wybór ten przyjęty został bardzo sympatycznie.

Groźny objaw wśród młodzieży. Z **Jasła** piszą nam pod datą 4 b. m.

Korespondencyę z Jasła z przed kilku dni p. t. „Groźny objaw wśród młodzieży“, a dotyczącą barbarzyńskiego wybicia szyb profesorowi, o tyle uzupełnić potrzeba, że bicie szyb profesorom nie „ucichło“ wcale w ostatnich latach, ale trwało bez przerwy, — a z uznaniem podnieść należy, że tak władze polityczne jak i autonomiczne dołożyły jak najenergiczniejszych starań, aby sprawców wyśledzić. Jakoż wyśledzono ich: są to dwaj uczniowie z kl. V gimn. i pomocnik ślusarski, którego sobie uczniowie wzięli do pomocy. Wszystkich trzech aresztowano i osadzono w więzieniu, a prokuratorya państwa oskarżyła ich o zbrodnię gwałtu publicznego.

W sprawie strajku uczniów w Stryju otrzymujemy pismo następujące: Odnośnie do notatki o strajku uczniów klasy VII filii c. k. gimnazyum w Stryju pozwalam sobie zauważyć, że przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia wykazały, iż przyczyną strajku były jedynie momenty natury czysto dydaktycznej, a wcale nie jakaś stronniczość, nierównomierne traktowanie uczniów, lub wreszcie uprawianie jakiejkolwiek polityki, którą się wogóle nie zajmuje, oddany jedynie pracy podagogicznej i naukowej.

Z poważaniem
Dr M. Bienenstock.

Ze świata.

Obchód ku czci Z. Krasińskiego w Zagrzebiu. Polacy zagrzebscy wraz z sympatyzującymi z nimi Chorwatami, urządzili z końcem stycznia b. r. w salach towarzystwa śpiewackiego „Kolo“ uroczysty obchód ku czci wieszcza polskiego, Zygmunta Krasińskiego, a jak piszą „Narodne Novine“ — „zebrało się dużo doborowego towarzystwa, i mieliśmy pierwszy raz w Zagrzebiu niezwykle sensacyjną sposobność, siedzieć w kółku nieznanej publiczności polskiej, która się ukrywa pod postaciami różnych generałowych i innych „arystokratycznych“ typów zagrzebskiego towarzystwa. Widzieliśmy eleganckie i piękne panie, które przyprowadziły i dzieci swoje na ten patryotyczny obchód i rozmawiały z niemi dźwięcznym polskim językiem. A i z nami nie chciały, czy też nie umiały mówić inaczej, tylko po polsku. To są owe żony i matki, które podtrzymują między Polakami ten niesłabnący ogień miłości rozerwanej ojczyzny“.

Wieczór ku czci Krasińskiego jest pierwszym widocznym dowodem pracy słuchacza uniwersytetu, Polaka, p. Michała **Jasińskiego**, który gromadzi około siebie młodzież chorwacką, zapaloną do języka i kultury polskiej. Że praca i trud padły na grunt podatny, najlepszym przykładem była deklamacya dwóch uczniów akademii handlowej, którzy ze zrozumieniem i odczuciem wygłosili „Przedświt“ i „Ostatni“ Krasińskiego. Prof. Julije **Benešić** w krótkiem ale dobrem przemówieniu omówił znaczenie Krasińskiego. (Odczyt drukowany będzie w całości w najnowszym zeszycie „Savremenika“. Uczenica konserwatoryum zagrzebskiego p. Jerka **Marković**, odegrała fortepianie fantazyę F-moll Szopena.

Przy akompaniamencie panny Sl. **Pecanowskiej** odśpiewał p. Tad. **Łowczyński** Rud. **Kaulfus** wyjątki z „Halki“ i „Zaklętego dworu“ Moniuszki. Obaj, zmuszeni oklaskami rozentuzjazmowanej publiczności, dodali kilka pieśni chorwackich. Szczególnie podobał się liryczny tenor p. [illegible]czyńskiego, który jest obecnie zaangażowany [w operze] zagrzebskiej.

Na zakończenie uroczystości przemówił inżynier, pan Jasiński. Mówił o właśnie mającym [się] utworzyć polskim klubie, co też jest jego myśl[ą] i inicyatywą.

Deputacya właścicieli domów była [wcz]oraj w Wiedniu u ministra skarbu **Zaleskie**[go], któremu przedłożyła petycyę o różne ulgi [pod]atkowe. Minister oświadczył, że rząd wprawdzie [się] zrzekł się zamiaru reformy podatku domowo-czynszowego, chwilowo jednak nie może się wyrzec do[chod]u 25 do 27 milionów kor. z tego podatku. M[inister] prosił, aby członkowie deputacyi wpływ[ali w] swoich kołach, aby zredukowały swoje pretensye do rządu. Na zarzut deputacyi, że koszta refy wojskowej są zbyt wysokie, odpowiedział minister, że z wyjątkiem Szwajcaryi, Austrya ma najlepsze wydatki wojskowe.

(b) **„Pięciu z Frankfurtu“.** Z **Wiednia** piszą nam: Ostatnia premiera w „Hofburgtrze“ obudziła bardzo wielkie zajęcie w Wiedniu [illegible] ze względu na fakt jej wystawienia w [illegible] czy na artystyczną jakość repertuaru teatru dworskiego, jak również na środowisko, jakie autor [tej] komedyi na scenę wprowadza. Komedya Karola Rosslera, jednego ze zdolniejszych niemieckich fabrykantów fars, artystycznej wartości nie posiada żadnej, jest zbudowana zgrabnie, jednakże nim nie usprawiedliwia faktu wystawienia jej na tę powa[ż]nej scenie, jaką jest „Hofburgtheater“. [Wid]owisko jednak bardzo zainteresuje Wiedeńczyków i zapewnia komedyi duży kasowy sukces. „Pięciu z Frankfurtu“, to synowie starego Amszela Majera, założyciela dynastyi Rotszyldów. Rozbiegli po całej Europie: Natan robi interesa w [Lon]dynie, Salomon w Wiedniu, Karol w Neapolu, [Ja]kób w Paryżu. W Frankfurcie pozostał najstar[szy] z synów z matką, mądrą Gudulą, bracia jego [przy]bywają do kolebki rodu od czasu do czasu, [gdy] chodzi o zrobienie jakiegoś wspólnego interesu lub o jakąś sprawę rodzinną. W roku 1882 Salomon wiedeński zwołuje braci do Frankfurtu i zawiadamia ich, iż zdołał dla rodziny uzyskać tytuł baronowski, a prócz tego są szanse, iż uda [się] jedną z Rotszyldównych wydać za mąż za prawdziwego księcia z tych pozadłużanych udzielnych książąt niemieckich, który piękną Lottę, córkę [wi]edeńskiego Rotszylda, wziąłby tytułem dodatku [do] milionowej pożyczki. Książę przyciśnięty do m[uru] zgadza się popełnić taki mezalians, ale panna [Lot]ka, która kocha się w stryju swoim, poetycznym Jakóbie, który jest „przyjacielem samego [Heinego]“, a na zawód bankierski narzeka, oświad[cza], że nie chce księcia za małżonka. Wszystko się [w r]ezultacie kończy dobrze, Lotta wychodzi za [Jakóba], a książę dostaje pożądaną pożyczkę. Niektóre dzienniki ubolewają nad upadkiem repertuaru „Hofburgteatru“.

Owacya dla Kramarza. Z Pragi [pi]szą: Burmistrz z oboma wiceburmistrzami w[ręczył dr]owi Kramarzowi dyplom honorowy obywa[tel]a miasta z okazyi 50 rocznicy jego urodzin.

W sprawie ustąpienia Szczegłowa, [ro]syjskiego ministra sprawiedliwości donie[s]ono już, że stał on w związku z maskowaną sprzedażą przez jednego z członków Rady państwa majątku w Królestwie Polskiem kolonistom niemieckim. Dotyczy to majoratu Dzierżązna w pow. łaskim. [Ma]jorat Dzierżązna nabył — jak donoszą pisma warszawskie — przed trzema laty fabrykant tutejszy, Karol Eisert, od generała Meller-Zakomelskiego, który na tę sprzedaż uzyskał pozwolenie cara. W[edłu]g zawartego aktu kupna, majorat sprzedano z[a] 300.000 rb. i taką sumę wniósł generał Meller-Zakomelski do Banku państwa. Tymczasem zg[odnie] z wiadomościami, otrzymanemi przez wła[dze] ministeryalne, majorat sprzedano za 575.000 r[b. W sp]rawie tej przyjeżdżał do Łodzi w lipcu r. z. [spec]jalista śledczy do spraw szczególnej wagi z Petersburga i prowadził tu śledztwo. Następnie sprawa przycichła i dopiero teraz wyszła na jaw.

Wielkie uroczystości w Sofii. [Gd]y w Serbii narodowa dynastya Karageorgiewi[czów] nie jest pewna jutra i obawia się losu O[bren]owiczów — obca pod każdym względem dyn[astya] Koburgów, panująca w Bułgaryi, umocniła się [na] tronie i coraz silniej zacieśnia węzły, łączą[ce] ją z narodem. Obecnie rodzina królewska [i] [B]ułgarya obchodzą uroczystość ogłoszenia pełnoletnio[ści] następcy tronu bułgarskiego, ks. Borysa, syna [kró]la Ferdynanda. Uroczystości rozpoczęły się dnia [2] b. m. i trwają dotąd. Wstępem do nich było nabożeństwo, odprawione w katedrze w Sofii prz[ez m]etropolitę Bazylego, który po „Tedeum“ prze[mó]wił do ks. Borysa słowami, głęboko odczutemi. [W] katedrze, obok rodziny królewskiej, przybyli o[bc]e książęta, misye, ciało dyplomatyczne, ministrowie, generałowie liczni dygnitarze cywilni.

Po nabożeństwie ks. Borys złożył przysięgę w szkole wojskowej wedle roty, czytanej przez metropolitę Bazylego, a następ[nie] podpisał formułę przysięgi i ucałował sztand[ar] 6 pułku piechoty, do którego należy. Po tym [a]kcie król przemówił do syna na temat jego obowiązków i zawiesił mu na szyi order Cyryla i Metodego. Następnie odbył się przegląd wojsk, których [po]stawa znalazła niepodzielne uznanie u przedstawicieli obcych państw.

Z pośród dalszych epizodów zwróciło powszechną uwagę wręczenie przez [w]ielkiego ks. Andrzeja imieniem cara upominku [kró]lowi Ferdynandowi i szabli ks. Borysowi. W p[rze]mowie wielki ks. Andrzej dał wyraz miłości, [jak]ą car odczuwa dla narodu bułgarskiego, tudzież przywiązaniu jego do dynastyi bułgarskiej. Zwróciwszy się do ks. Borysa, wręczył mu szablę, po[dkreśla]jąc, że jest ona symbolem braterstwa broni p[omię]dzy Rosyą a Bułgaryą. W odpowiedzi oświa[dczył F]erdynand, że Bułgaryę oddawna łączą [illegible] i że dzień [t]en będzie pamiętnym w dziejach tego związku. Ks. Borys podziękował za upominek bez podnoszenia momentów polityczny[ch].

Okradzenie polskiego milionera. W pociągu pospiesznym na linii Bern-Hanower okradziono milionowego obywatela amerykańskiego Polaka **Olepnika**. Skradziono mu cenne klejnoty i gotówką około 200.000 mar[ek].

Na cele Reduty prasy złożyli w dalszym ciągu pp.: Karola Homolacsowa 10 kor.; Eustachowa Chro-

…nowska 20 kor.; Ferdynandowie Hoesickowie 20 kor.; Ada Kosmowska 10 kor.; Aniela Grodyńska 15 kor.; Józef Węgrzyn 10 kor.; Janowa Federowiczowa 20 kor.; Antoni Mateczny 8 kor.; Arturowie Zopothowie 50 kor.; Witołdowa Szeligowa 20 kor.; Helena Górska 50 kor.; Edmund Rygier 10 kor.; Adamowie Maciągowie 10 kor.; Tomasz hr. Potocki 20 kor.; Edward Andrzej hr. Raczyński 50 kor.; radca G. G. Bazes 20 kor.; radca Tadeusz Epstein 20 koron; Eksc. minister skarbu Wacław Zaleski 40 koron.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" złożyli: Kółko młodzieży przez swoją reżyseryę B. Sławińską i A. Chandlera 26 kor. jako część dochodu z przedstawienia amatorskiego.

Na pomnik T. Kościuszki złożył Bernard Feller 1 koronę.

Zmarli.

Dr Emilian Mrdaczek, adwokat i radca miejski, zmarł nagle w Białej 3 b. m. wieczór, w chwili ubierania się na bal Bursy polskiej. Zmarły cieszył się szczerą sympatyą miejscowej Polonii, a śmierć jego wywarła przygnębiające wrażenie. Pogrzeb odbył się 5 b. m.

Zgubioną książeczkę wkładkową Ludowej kasy zaliczkowej na imię Stefanii Mięty można odebrać u znalazcy p. M. Rolnickiego, ul. Wielopole 7.

Śluby. W sobotę w kościele św. Józefa w Krakowie, odbył się ślub p. Władysława Żymirskiego, z panną Zofią Morawiecką.

W sobotę w kaplicy klasztoru Sióstr Urszulanek w Kołomyi, pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Nyczka, asystenta wapiennika miejskiego w Podgórzu, z panną Wandą Słowicką, córką tamtejszego nadrewidenta kolei państwowej.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Anny Rożenowej złożyli urzędnicy dóbr Sucha 80 K na zakład Brata Alberta i 25 K na „chleb św. Antoniego".

Na zakład F. Żurowskiej złożyli Golikowie 10 K.

Na cele balu kolonij wakacyjnych Helena Czajewicz złożyła 10 K.

Z autonomii. Cesarz zatwierdził wybór Stanisława Bohdanowicza na prezesa, a ks. Edwarda Tabaczyńskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Tłumaczu; Waleryana Krzeczunowicza na prezesa, a Michała Sklepińskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie: Aleksandra hr. Skarbka na prezesa, a ks. Władysława Frydla na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Rudkach; oraz wybór Rudolfa hr. Reséguiera na prezesa, a Hieronima hr. Tarnowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nisku.

Odznaczenie. „W. Ztg." ogłasza: Cesarz nadał radcy budownictwa w państw. służbie bud. w Galicyi Michałowi Gabryelowi Niewiadomskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Cesarz nadał dr Piotrowi Suszkiewiczowi, lekarzowi we Lwowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Sąd".
We środę: „Majerowie".
We czwartek: „Sąd".
W piątek: „Papa".
W sobotę: „Ulubieniec kobiet".
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Ulubieniec kobiet".
W poniedziałek: „Majerowie".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr B. Rydzewski: „Geologia". (VIII wykład ilustr. obrazami świetlnemi.)

We środę: Prof. M. Bogucki: „Starożytna Hellada". Literatura grecka. (Cykl wykładów, obejmujący dzieje polityczne, literaturę, filozofię i sztukę starożytnej Hellady.) (Pogadanka.)

We czwartek: P. Józef Wasserberger: „Francuska deklaracya praw". (Podstawa nowoczesnego rozwoju konstytucyjnego w Europie. 2 wykłady.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We wtorek od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Ekonomiczny rozwój ziem polskich w XIX wieku; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

We środę od godz. 5—7: Z. Heryng Istota zjawisk społecznych; od godz. 7—8: Dr A. Gross: Kwestya mieszkaniowa; od godz. 8—9: W. Gumplowicz: Państwotwórcze procesy dziejowe.

We czwartek od godz. 6—7: L. Wasilewski: Kwestya ruska; od godz. 7—8: Wł. Studnicki: Ekonomiczny rozwój ziem polskich w XIX wieku.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej o godz. 6.

We wtorek, we środę i czwartek: Prof. dr Reiss: „Epoka romantyzmu w muzyce". (II—IV wykład z ilustracyami muzycznemi p. Olgi Kaufmanówny).

W piątek i poniedziałek: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: „Nowosilcow w dziejach Polski". (2 wykłady.)

Zbrodnia w hotelu.

Kraków, 6 lutego.

Wczoraj późnym wieczorem zawiadomiono władze policyjne o zbrodni. W drugorzędnym hotelu Sperlinga przy ulicy Kopernika, zamordowano 3-letnią dziewczynkę. Otrzymane informacye przedstawiają sprawę w następującem oświetleniu:

W sobotę w południe wynajęła w tym hotelu jeden pokój na parterze pod Nr 11 pewna kobieta, z Królestwa Polskiego pochodząca, wraz z 3-letnią dziewczynką, którą podawała za swą córkę. Nieznajoma podała, że się nazywa Apolonia Hrobotowa, pochodzi z Sosnowca, jest gospodynią, a do Krakowa przybyła celem zasięgnięcia porady lekarskiej dla swej chorej córeczki.

Wieczorem w sobotę chciała właścicielka hotelu ulokować w tym samym pokoju nowo przybyłą panią, Hrobotowa jednak właścicielki do pokoju nie wpuściła oświadczając, że już śpi. Po godzinie 9 wieczór, gdy właściciel chciał tam ulokować nowo przybyłą kobietę w tym samym pokoju, już Hrobotowej nie było, znikła z hotelu niewidziana przez nikogo.

Wczoraj wieczorem, kiedy służba hotelowa zapaliła w piecu w tym samym pokoju, wynajętego przez jakichś muzykantów, uczuła przykrą woń rozkładających się zwłok. Szukając za przyczyną, znalazła na kaflowym piecu zwłoki tej dziewczynki, którą tu w sobotę wprowadziła Apolonia Hrobotowa. Zwłoki owinięte były w koszulkę, spódniczkę i chustkę, w szafie znajdowało się kilka sukienek dziecinnych.

Właściciel hotelu zawiadomił policyę. Przybyła zaraz komisya z lekarzem okręgowym Dr Bernacińskim. Lekarz stwierdził, że dziecko zostało uduszone sznurkiem. Na lewym policzku miało odcisk rąk, pochodzące stąd, że morderczyni, aby zapobiedz krzykowi dziewczynki, zatkała jej usta, kiedy ją dusiła. W około szyi znać było krwawą smugę, co było niezbitym dowodem, że na dziewczynce dokonano morderstwa za pomocą sznurka.

Według opowiadania służby hotelowej i właściciela, sprawczyni ohydnego morderstwa jest wysoką blondynką, ubraną po miejsku, liczyć mogącą lat około 35. Widziano ją w sobotę rano w restauracyi hotelowej w towarzystwie tej dziewczynki. Służbie hotelowej opowiadała, że dziewczynka, dotąd jeszcze niechrzczona, słaba jest na chorobę angielską.

Zwłoki dziewczynki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Za sprawczynią rozpoczęto poszukiwania.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 lutego.

Jubileusz ks. arcybiskupa Teodorowicza: Ze Lwowa donoszą:

Z powodu 25-letniego jubileuszu kapłaństwa i 10-letniego jubileuszu biskupiego jaki w roku bieżącym obchodzi arcybiskup ormiański ks. dr Józef Teodorowicz, nadeszły do dostojnego jubilata, aczkolwiek obchodu jubileuszowego sobie nie życzył, ze wszystkich stron Polski i z zagranicy liczne adresy, życzenia i depesze. Mimo, że jubilat wymówił się od wszelkich uroczystości i owacyj, duchowieństwo ormiańskie i rzym. katolickie pospieszyło onegdaj „in corpore" z życzeniami i zgotowała mu podniosłą owacyę. Imieniem zebranych ormian przemówił ks. infułat Moszoro, imieniem duchowieństwa łacińskiego ks. biskup Bandurski. Nazajutrz, gdy się Lwów dowiedział o tym obchodzie, pospieszyły do ks. arcybiskupa Teodorowicza wszystkie sfery z życzeniami, a więc reprezentacye władz i instytucyj, koła poselskie, delegacya Rady szkolnej z wiceprezydentem drem Dembowskim, arcybiskupi ks. Bilczewski i Szeptycki, marszałek hr. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, minister Długosz, posłowie, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele arystokracyi itd. Rada m. Lwowa nadesłała jubilatowi adres, takiż adres Polonia bukowińska w tece z białego jedwabiu z amarantowemi wypustkami, dalej nadeszły pisma i depesze od biskupów polskich i zagranicznych, dygnitarzy państwowych, od patryarchy orm. kat. Terziana w Konstantynopolu, od ministra Hussarka, od Koła polskiego w Berlinie i w. i.

Ze sceny i estrady. W kilku operach ostatnich podziwiała lwowska publiczność wytworną i bardzo utalentowaną śpiewaczkę, p. Labia. Szczególnie wyszła bardzo pięknie partya Mimi w „Cyganeryi" i „Tosce", w której artystka pożegnała się ze Lwowem, unosząc zapewne bardzo miłe wspomnienie.

Najnowsza operetka „Jej adjutant" Adolfa Winterbergera, młodego kompozytora wiedeńskiego, nie obudziła większego zainteresowania. Muzyka skompilowana i to dosyć niezręcznie, libretto niezdarne. Sytuacyi nie ratuje nawet i to, że pierwszy akt odbywa się w małym garnizonie ropczyckim i że utwór jest od początku do końca ułańskim, cały personal, nawet kobiety, występuje w uniformach.

W dziale dramatu ściągnięto z afisza po dwu ledwie przedstawieniach „Konfederatów Barskich" Mickiewicza, wystawionych razem z „Kasprem Karlińskim". Nie pierwszy to zresztą raz utwory retrospektywne polskie spotykają się z obojętnością Lwowian, mimo że dyrekcya czyni wielkie wysiłki, aby przedstawienia dzieł literatury polskiej wyszły jak najlepiej.

Niezwykłem powodzeniem cieszy się scenka literacka „Wesoła jama" C. Danielewskiego w sali Szkowrona. P. Danielewski zebrał najwybitniejsze siły z upadłych kabaretów i dając wyborny program, uzyskał trwałe powodzenie scenki. Obok Danielewskiego występują w tym kabarecie pp.: Kalicińskí, ulubieniec Lwowa, Karbowska, Zamiłło, Mirska, Roland i inni. Wybornem jest „revue" pióra Ad. Zagórskiego, znanego publicysty i recenzenta. kr.

Mania samobójcza we Lwowie. W piątek 2 b. m. w hotelu Belle-vue zastrzelił się Mieczysław Scheffel, nauczyciel szkoły ćwiczeń przy seminaryum naucz. w Sokalu. Śmierć nastąpiła skutkiem rany postrzałowej w prawą skroń. Zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej. S. osierocił żonę i dzieci. Zmarły pozostawił sześć listów, a z nich się okazuje, że do samobójstwa popchnęły go długi lichwiarskie, z których się inaczej wyplątać nie mógł, czy nie umiał. List do żony obejmuje kilka stron. Prosi w nim ś. p. Mieczysław żonę o przebaczenie za czyn swój, przyczem usprawiedliwia się, że odszedł ją samowolnie i pozostawił samą z dziećmi. To lichwiarze winni są mej śmierci, innego wyjścia przed nimi nie widziałem"! W drugim, niezapieczętowanym liście prosi samobójca Radę szkolną krajową, aby żony jego, ani dzieci nie ukrócono w przynależnych im prawach i wdowie wyznaczono należną jej pensyę. „Żona ma nie winna mego czynu szalonego, nic o nim nie wiedziała, a więc nie należy jej karać za grzechy przez nią nie popełnione". Dalej prosi ś. p. Szeffel, aby przyznano żonie jego wszelkie dodatki, które on otrzymać miał, aby mogła wychować dzieci. S. p. Scheffel był przez dłuższy czas nauczycielem szkoły ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie.

Na cmentarzu izraelickim usiłował wystrzałem z rewolweru pozbawić się życia student N. R. Wezwane pogotowie odstawiło go w stanie groźnym do szpitala.

Na własne życie targnął się także w pokoju hotelu Warszawskiego mieszkający tam student Tadeusz J. Zapalił on w piecu t. zw. brykietami, pokój zamknął i pozasuwał przewody pieca. Wieczorem usłyszano z pokoju jego dobywające się jęki. Służba hotelowa wybiła drzwi i znalazła J. leżącego na podłodze. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło J. do szpitala powszechnego. Stan jego jest groźny.

Konferencya w sprawie emigracyi.

(Telefonem).

Lwów, 6 lutego.

Korzystając ze swej obecności na obradach Sejmu, zwołał minister Długosz na wczoraj grono posłów do Rady państwa i na Sejm, oraz inne osobistości, do gmachu sejmowego, celem omówienia kilku kwesyj, pozostających w związku z nowym projektem ustawy emigracyjnej. W konferencyi brali udział pod przewodnictwem ministra Długosza, któremu towarzyszył radca min. Twardowski z ministerstwa Galicyi, posłowie: Adam, Bojko, Dąmbski, German, Halban, Haller, Hupka, hr. Lasocki, hr. Skarbek, Wróbel, dalej profesorowie Pazdro i Siemiradzki, dr Benis, dr Caro i dyr. Okołowicz.

Wszyscy uczestnicy brali udział w żywej dyskusyi, która trwała cały dzień i była poświęconą zasadniczym sprawom ustawowego uregulowania wychodźtwa, organizacyi władz emigracyjnych w kraju i Wiedniu, jakoteż konsulatów.

Należy się spodziewać, że przy odpowiedniem poparciu Koła polskiego, kwestya emigracyi naszej ludności, kwestya równie doniosła ze stanowiska gospodarczego, jak narodowego, dozna w bliższej przyszłości pewnego unormowania i że przynajmniej najgorszym nadużyciom będzie można zapobiedz.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 6 lutego.)

Sytuacya pod Hodeidą.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi: Rząd włoski pozwolił parowcowi włoskiej firmy „Messaggero naut" przekroczyć linię blokady dla zabrania na pokład w Hodeida 26 Francuzów.

Odjazd Canevy.

Rzym. Dziś przybędzie tu generał Caneva. Przyczynę jego podróży do Rzymu dzienniki różnie komentują. Jedne dzienniki uważają tę podróż za zapowiedź bliskiego odwołania generała Canevy, który nie dorósł do swego zadania. Inne dzienniki sądzą, że generał Caneva jest chory. Półurzędowe zaś dzienniki zapewniają, że Caneva wróci do Tripolisu, a do Włoch przybywa celem poinformowania prezydenta ministrów Giolittiego o stosunkach na placu boju, ze względu na zbierający się 22 b. m. parlament włoski. Naczelną komendę nad flotą włoską objął znowu admirał Aubry.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 lutego.

Wiedeń. Dziś rano przybył tu wielki książę Andrzej Włodzimierzowicz.

Konferencye u cesarza.

Wiedeń. Dziś odbywają się w dalszym ciągu narady wojskowe, pod przewodnictwem cesarza. Wczorajsze narady trwały 3 godziny. Uczestnicy ich zapewniają, że cesarz przez cały czas przewodniczył i brał udział w dyskusyi. Cesarz ma się zupełnie dobrze.

Obstrukcya w Sejmie morawskim.

Berno. W Sejmie tutejszym wybuchła obstrukcya socyalistów przeciw nowemu regulaminowi dla sług. Przypuszczają, że Sejm będzie z tego powodu w najbliższych dniach odroczony.

Porozumienie Niemiec z Anglią.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi, że między Niemcami a Anglią toczą się bardzo ważne rokowania, których rezultat będzie nadzwyczajnym wypadkiem w polityce światowej. — Przygotowuje się ogólne porozumienie.

Wybory do Sejmu bawarskiego.

Monachium. Ostateczny wynik wyborów 163 posłów do Sejmu jest następujący: Wybrano 87 z centrum (+ 2, — 13), 35 liberałów i członków niem. związku chłopskiego (+ 13, — 2), 30 soc. dem. (+ 9), 4 członków bawarskiego Związku chłopskiego (+ 3, — 2), 7 związek rolników (+ 2, — 12).

Monachium. Gabinet podał się do dymisyi, którą przyspieszył wynik wczorajszych wyborów do Sejmu bawarskiego. Blok konserwatywno-centrowy wyszedł z tych wyborów znacznie osłabiony. W dawnym Sejmie miał ten blok na 163 posłów, 118 głosów (98 centrowców i 20 konserwatystów).

Przy wczorajszych zaś wyborach centrum zdobyło 87 mandatów, a konserwatyści 7 mandatów. Blok ma zatem większość lecz bardzo osłabioną. Socyaliści natomiast zdobyli wczoraj 30, a liberali 39 mandatów.

Pożar teatru.

Berlin. Z Detmold donoszą, że wczoraj wieczorem wybuchł w tamtejszym teatrze w czasie przedstawienia sztuki Sudermanna: „Żebrak z Syrakuz" pożar. W kilku minutach stanął cały teatr w płomieniach. Mimo, że panika była ogromna, ludność opuściła teatr bez wypadku. Teatr zgorzał do szczętu.

Demonstracya studentów.

Petersburg. W uniwersytecie tutejszym przyszło wczoraj do demonstracyi studentów przeciw zamianowanemu przez rząd profesorowi Migulinowi, który z powodu tych demonstracyj nie mógł rozpocząć nawet pierwszego wykładu. Rektora Gruena przyjęto również burzliwemi okrzykami, a gdy nazwał studentów „Głupimi chłopcami", studenci zaczęli wołać: „Pan jesteś feldfeblem, a nie rektorem". Studenci urządzili następnie wiec, na którym wystąpili przeciw nominacyi profesorów, nie wybranych przez kolegium i przeciw zbliżeniu anglo-rosyjskiemu kosztem niezawisłości Persyi.

Banicya Hermogena.

Petersburg. Biskup Hermogen wyjechał stąd wczoraj pod eskortą żandarmów. Poprzednio zjawili się u niego dwaj biskupi, którzy mu oświadczyli, że wszelki dalszy opór przeciw banicyi jest daremny.

Abdul Hamid chory.

Salonika. Były sułtan Abdul Hamid jest od kilku dni cierpiący, zapewniają jednak, że nie ma powodu do obaw.

Walki w Chinach.

Pekin. (B. Reutera). Oddział powstańców wylądował koło ujścia Jalu i zadał klęskę wysłanym z Mukdenu wojskom cesarskim. Poległo podobno 20 powstańców i 80 żołnierzy z wojska cesarskiego. Powstańcy zadali także klęskę armii wicekróla Kwangtungu i Kwangsi, która to armia, skutkiem dezercyi była bardzo osłabioną. W tej walce poległo około 100 ludzi.

Zamówienia Chin.

Wiedeń. Obecny rząd chiński zawarł z towarzystwem „Skoda" umowę, na podstawie której ma Tow. dostarczyć Chinom w ciągu lat 5 armat i broni za przeszło 6 milionów koron. Dotyczący traktat podpisał Juanszikaj. Traktat ten zaopatrzony też został pieczęcią cesarską. Jako gwarancyę otrzymało towarzystwo w zastaw dochody miasta Pekinu.

Mrozy i zimna.

Paryż. Panują tu niebywałe mrozy i zimna. Takie same wiadomości nadchodzą z całej Francyi a także i z Riviery.

Londyn. W całej Anglii panują niebywałe mrozy. Dzień wczorajszy był najzimniejszym w ostatnich 50 latach.

Petersburg. Z wszystkich stron Rosyi donoszą o burzach śnieżnych. Ruch na wielu liniach kolejowych przerwany, wiele pociągów ugrzęzło w śniegu, drogi są nie do przebycia. Zaszło wiele wypadków śmierci wskutek zamarznięcia. Wyginęło też wiele bydła.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Dziś lub jutro wyruszą prawdopodobnie wojska amerykańskie do Meksyku, z powodu panujących tam rozruchów i niebezpieczeństwa, grożącego poddanym Stanów Zjednoczonych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 6 lutego.

Wiadomości osobiste. P. Adolf Nowaczyński, znany literat i dramaturg, oraz dr Tadeusz Konczyński, powieściopisarz i komedyopisarz, bawią w Krakowie.

Pogłoski o zgonie Władysława Cyganiewicza. Wobec obiegających w mieście, tudzież w niektórych dziennikach krakowskich pogłosek o chorobie, a nawet zgonie atlety Władysława Cyganiewicza, brata Zbyszka, biorącego udział w zapasach w Łodzi, możemy jedynie stwierdzić, że żadne z pism warszawskich, mających telefoniczne wiadomości z Łodzi dwa razy dziennie, nic o tem nie wspomina.

Również rodzina p. Cyganiewicza, zamieszkała w Krakowie, nie otrzymała o wypadku żadnej wiadomości.

Przypuszczamy zatem, że najprawdopodobniej p. Władysława Cyganiewicza niema w Łodzi; zapewne wyjechał gdzieś dalej na turniej atletyczny.

Jak nam z Łodzi w ostatniej chwili telegraficznie donoszą, Cyganiewicz jest zdrów i wcale nie chorował.

Z sali sądowej. (O przekupstwa wyborcze). W krakowskim krajowym sądzie karnym rozpoczęła się dzisiaj pod przewodnictwem radcy sądowego p. Dr Olszewskiego rozprawa przeciw pp. Franciszkowi Machowiczowi, Jędrzejowi Janasowi i Zygmuntowi Singerowi, obywatelom z Łobzowa, oskarżonym o to, że przy ostatnich wyborach do krakowskiej Rady miejskiej z Łobzowa w dniu 4 kwietnia 1911 ofiarować mieli kilku wyborcom po 20—100 koron za głosy.

Między innemi chcieli oskarżeni w ten sposób przekupić wyborców Jana Stypułę, Ludwika Szczepanika i Kazimierza i Dorotę Chwostków, wszystkich z Łobzowa. Czynami temi dopuścili się oskarżeni występku z § 3 ustawy o czystości wyborów.

Oskarżonych Machowicza i Singera broni adwokat prof. Rosenblatt, Janasa Dr Heski. Obwinieni do winy się nie poczuwają, o przekupstwie nie myśleli, tylko agitowali w sposób dozwolony.

Wyrok zapadnie po południu. Na rozprawę zjawiło się bardzo wielu obywateli z Łobzowa.

W procesie Ronikiera, jak z Warszawy telegrafują, rozpoczęło się przesłuchanie świadków. Właścicielka dóbr Gutowska, zeznała, że jechała z Ronikierem w nocy przed zbrodnią w pociągu w kierunku z Lublina do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 5 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·61. Renta majowa 90·80. Renta koronowa węgierska 90·10. Akcye austr. zakł. kred. 657·25. Akcye węg. zakł. kred. 865·—. Akcye Anglobanku 346·—. Akcye Unionbanku 631·—. Akcye Bankvereinu 548·—. Akcye Landerbanku 554·75. Akcye kolei państwowych 736·50. Lombardy 119·75. Akcye fabryki broni 815·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 910·—. Rima-Muranyi 723·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego 28·20. Losy tureckie 246·50. Ruble 254·50. Skoda 738·50. $4^1/_2$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 5 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·75 Tow dyskontowe 192·62

Usposobienie: niezdecydowane.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 6 lutego 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 95·30 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 495.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —·—, $4^1/_2$-prc. Listy zast. Banku hip. 98·50 99·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 92·— 92·75. $4^1/_2$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·75 99·50. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·75 92·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·70 97·70. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·25 97·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·25 92·25. $4^1/_2$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99.— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 91·50 92·50. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·25 90·25. $4^1/_2$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·50 99·—. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·25 90·75.

V. Publiczne zapisy długu: $4^2/_{10}$-prc. wspólna renta pap. 93·75 94·25. $4^2/_{10}$-prc. wspólna renta srebrna 93·75 94·25. 4-prc. renta koronowa austr. 90·50 91·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 89·75 90·35. 4-prc. renta austryacka w złocie 114·— 114·50. 4-prc. renta węgierska w złocie 110·— 110·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Giełda warszawska.

Warszawa, 6 lutego.

4-procentowa renta rosyjska 92·10 rub.; premiówki z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 89·15 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·— rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 88·90 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 481·25 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 387·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 423·— rb.; Cukrownie 306·50 rb.; Starachowice 255·— rb.; Lilpop 134·— rb.; Rudzki 650·—; Rudzki nowe 121·— rb.; Zawiercie 326·— rb.; Żyrardów 269·— rb.; Putiłów 152·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; 4-proc. nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·20.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 lutego. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·05 do 12·06; pszenica na maj 11·96 do 11·97; pszenica na październik 11·19 do 11·20; żyto na kwiecień 10·72 do 10·73; żyto na październik 9·49 do 9·50; owies na kwiecień 10·30 do 10·31; owies na październik 8·30 do 8·31; kukurudza na maj 9·03 do 9·04; kukurudza na lipiec 8·97 do 8·98; rzepak na sierpień 15·50 do 15·60.

Oferty mierne, ochęć kupna mierna, usposobienie [illegible] pięknie.

Nieodebrane przesyłki.

We czwartek t. j. dnia 15 lutego b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych. 1485

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1911 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·07 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·19 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·24 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

12·30 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·39 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·14 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Chyrowa, Stryja, Nowego Zagórza; w Stanisławowie do Husiatyna i Stryja, w Czerniowcach do Ickan, Jass, Bukaresztu i Constanzy.

4·20 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·43 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·53 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa, Nadbrzezia i Dębicy, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek, Sambora i Stojanowa; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza i Posady Chyrowskiej; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·35 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8·49 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

8·45 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·05 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·19 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·26 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Drohobyczu do Borysławia, Tustanowic; w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

1·010 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·11 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa i Dębicy; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę: Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 popoł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ 461 z Podgórza-Płasz

do Wieliczki.

1·45 popoł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·50 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, oraz w kierunku Rozwadowa-Dębicy, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3·00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·09 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Starego Sącza, a 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. sez. Nr. 49 do Podg.-M.
3.57 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Podg.-Pł.
4.03 „ „ „ „ „ Nr. 1020 do Krakowa

do Zakopanego kursuje w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.

5·38 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·47 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, a stąd do Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·30 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·55 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mező-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla i Lwowa, w Samborze do Lwowa, w Stryju do Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·41 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele, wtorki i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; we Lwowie — Podzamcze do Stojanowa; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora i Stojanowa.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

12·36 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie: w Czerniowcach od Bukaresztu, Jass i Ickan; w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa, Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach z Odesy i Kijowa, w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu

4·47 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·57 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Stryja i Stojanowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·34 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·42 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa i Lwowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Chabówce od 15 czerwca do 30 września codziennie, a od 1 października do 14 kwietnia w niedzielę i święto, wzgl. w ostatni dzień świąt z Zakopanego.

6·25 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·32 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia: w Ickanach we wtorki, czwartki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, Delatyna w Stanisławowie od Stryja i od 1 lipca do 31 sierpnia Kőrösmező; w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·42 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M.
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr 18 do Podg.-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie Podz. z Winnik, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·25 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·32 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11·21 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

12·58 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·24 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·20 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Stanisławowa; w Przemyślu od Chyrowa, Posady chyrowskiej, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·29 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę w Chyrowie od Przemyśla, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Stryju od Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego; w Drohobyczu od Borysławia-Tustanowic; w Chyrowie od Przemyśla: w Jaśle od Rzeszowa, Lwowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·54 po poł. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-P
6·10 wiecz. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·13 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·23 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.06 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·53 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·24 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Przeworsku od Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·36 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·45 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·50 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·56 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·09 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizia, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

L. 1333. 1456 1 3

Konkurs.

Magistrat w Jarosławiu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

inżyniera miejskiego I. klasy z pierwszą płacą 3000 K i kwaterowem 600 K, prawem do stabilizacyi po roku służby prowizorycznej, prawem do posunięcia się do wyższych stopni płacy i prawem do emerytury.

Od kandydatów wymaga się warunków w pragmatyce służbowej dla urzędników miejskich w Jarosławiu podanych i ukończonych studyów technicznych z dwoma egzaminami państwowemi i odpowiednią dłuższą praktyką w dziale budowlanym.

Pierwszeństwo mają architekci.

Ewentualnie na posadę **adjunkta budownictwa** I. klasy z pierwszą płacą 2200 K rocznie i kwaterowem 500 K, prawem do stabilizacyi po roku służby prowizorycznej, prawem do posunięcia się do wyższych stopni płacy i prawem do emerytury.

Od kandydatów wymaga się warunków w pragmatyce służbowej dla urzędników miejskich w Jarosławiu podanych i ukończonej szkoły przemysłowej i egzamin na budowniczego.

Podania udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie do 1 marca 1912. Bliższych wyjaśnień udziela Burmistrz.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 28 stycznia 1912.

Burmistrz:
Dr Adolf Dietzius

Podziękowanie.

Wielmożnym Panom: **Drowi Amajsenowi z Nowego Sącza i Drowi Trylskiemu z Piwnicznej,** za wyleczenie mojej córki z ciężkiej choroby, składam serdeczne podziękowanie.

1522 **A. Michniewska.**

Magister farmacyi

chlubnie polecony, poszukuje posady zaraz w małem miasteczku. Zgłoszenia pod **Magister 100** poste restante **Kraków.** 1519

Młoda panienka

pisząca biegle na maszynie, znająca język francuski i niemiecki, poszukuje zajęcia w biurze lub u adwokata, lub też w instytucyi bankowej. Zgłoszenia pod Zakemba, Kraków, Starowiślna 19. I p. 1517 1 3

BIURO

pośrednictwa pracy w zawodzie handlowym przy Kon[illegible]acyi kupieckiej w Krakowie, ul. [illegible] poszukuje kilkunastu [illegible]mn., lub 3 kl wydz. na praktyk[illegible]nych firm handlowych. Za pośred[illegible] samego biura poszukują posad uk[illegible]ani pomocnicy handlowi z różnych gałęzi handlu. 1500 1 2

5000 koron

poszukuje się do interesu, który da dochodu 10—20.000 koron rocznie. Zgłoszenia: **A. J. 28** poste restante Kraków. 1489 1 3

Stowarzyszenie katolickie

Imienia Joanny d'Arc

dla opieki nad dziewczętami

podaje do wiadomości swoich licznych Klientów, że z dniem 5 lutego 1912 r. przenosi swoje biuro „Protection" i Schronisko na ul. Karmelicką 7 (parter w oficynie) i jest gotowe służyć zawsze łaskawym zgłoszeniom. Biuro otwarte codziennie od 11—12 i 3—4. Z wyjątkiem świąt niedziel. 1470 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 24 17 0

Ucznia

do praktyki do handlu kolonialnego i delikatesów, przyjmie zaraz **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 1506 1 3

Elektryczna pracownia stolarska

przyjmuje wszelkie roboty stolarskie

P. ZUKERBERG

Kraków, ulica Gazowa l. 8. 1488 1 3

Rachmistrz i korespondent

niemiecko-polski, piszący b. biegle na kilku syst. maszyn, z dłuższą praktyką jako pracownik samodzielny, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **„B. S. M."** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 1264 3 3

Jedwabna suknia

nowa, wiśniowa, do sprzedania. Ul. Grabowskiego l. 11, I p., na prawo, od 11 godz. do 5 po południu. 1450 3 3

Poszukuję dzierżawy

100 do 200 morgów z inwentarzem lub bez. Zgłoszenia pod „Dzierżawa" poste restante Swoszowice, za okazaniem kwitu inseratowego. 1463 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II. Praterstrasse 27, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 203 16 0

Ogłoszenie.

II Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Eskontowego

w Muszynie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **dnia 18 lutego 1912 r.** o godzinie 3 po południu w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911 i wniosek na rozdział zysku;
2) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1911;
3) Wnioski samoistne.

Muszyna, dnia 4 lutego 1912.

1510 **Dyrekcya.**

Poszukuje posady

panienka, obznajomiona dobrze z administracyą tygodnika, pisząca biegle na maszynie „Underwood". Zgłoszenia pod Nr tel. 1044. 1526 1 3

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 999 6 12

Kraków, Plac WW. Świętych 7.

Dwie pierwszorzędne siły!

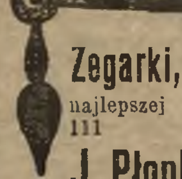
W sprawie zgłoszenia pod powyższym znakiem, proszę zgłosić się dziś we wtorek 6 lutego **w hotelu Saskim Nr 48.** 1543

Pomocnika handlowego

zdolnego, starszego, oraz **kasyerkę i ekspedyentkę,** przyjmie zaraz Skład wyrobów japońskich, chińskich, galanteryi, biżuteryi srebrnej, wyrobów platerowanych, bronzowych i t. p. **Ag. Lisowski, „Fortuna",** Kraków, Sukiennice l. 23. 1513 1 3

Do odnajęcia zaraz lokal

na I piętrze, frontowy, **odpowiedni na biuro,** wraz ze światłem elektrycznem i telefonem. Wiadomość u p. Miazgowiczowej w Krakowie, ulica Wiślna l. 4, I piętro., of. 1523 1 3



Zegarki, zegary, budziki

najlepszej jakości, poleca i naprawia 111 68 100

J. Płonka, ul. Szewska 4. Kraków

4 pokoje

słoneczne, przedp., kuchnia, łazienka itp. przyn., instal. gazowa, na II piętrze od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia przy ul. Powiśle 3 w Krakowie. 1372 4 4

Na zabawy i wesela

sławne z dobroci

Cukry deserowe

poleca 1149 9 10

SIERMONTOWSKI

Kraków, ulica Bracka.

Kupno i sprzedaż mebli

używanych, Kraków, ulica św. Jana l. 28, parter. Do sprzedania pianino, oraz różne meblo i urządzenie niklowe do wystawy sklepowej. 1200 8 10

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe. W bieżącym miesiącu co 10 dni rozpoczynamy nowe zbiorowe kursa. 459 17 0

Berlitz School

ul. św. Jana 3.

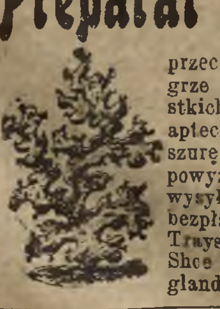
Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z balkonem i oświetleniem elektrycznem, na I-szem piętrze, przy ulicy św. Filipa l. 21, tuż obok placu Matejki, do wynajęcia każdego czasu. 1385 4 5

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner

1196 Kraków, Szewska 21, parter. 9 0

Preparat „Trayser"



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Ilustrowaną broszurę z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysyła się zaraz na żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser Nr 158 Bangor House, Shoe Lane, London E. C. England. 1133 4 38

L. 133. 1511

Ogłoszenie.

Gmina miasta Ciężkowic wydzierżawia prawo eksploatacyi kamieni w kamieniołomach miejskich w drodze publicznej licytacyi, która się odbędzie dnia **22 lutego 1912 r.** o godzinie 3 po południu w kancelaryi Magistratu. Warunki licytacyi są wyłożone do wolnego przeglądu w kancelaryi Magistratu.

Burmistrz **Kapałka.**

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Frejlich J. **Polskie wychodźtwo zarobkowe** w obwodzie przemysłowym Westfalsko-Nadreńskim	1·80
Łubieńska M. **Sprawa dysydencka.** Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Tom XIII.	1·60
Łubieński B. **Życie św. Alfonsa Maryi Liguorego**	7·—
Sachs M. **Ostatni dzień Lucyana Millera.** Powieść	2·—
Słupski Światopełk Z. **Atlas ziem polskich.** Tom I. Część I. Wielkie Księstwo Poznańskie 45 map i planów	21·—
— Toż 46 map	25·50
Ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego. Zbiór prac, wydany w 25 rocznicę jego uniwersyteckiej działalności przez profesorów i docentów wydziału prawa Uniwersytetu Jagiell.	8·—
Wojciechowski K. **Piotr Skarga.** Wyd. Macierzy N. 99	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1252 2 3

Na czasie!!

Sprawa Chełmska

przez **L. Dymszę,** Posła siedleckiego

Cena 3 K. 1373 3 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Mam zaszczyt

zawiadomić Szan. Publiczność, iż przeprowadziwszy się z Poznania, objąłem zaszczytnie znany, od pół wieku istniejący ZAKŁAD ARTYSTYCZNEJ FOTOGRAFII pod firmą:

A. SZUBERT

ul. Krupnicza 7

i takowy niezmiennie pod tą firmą, we własnym zarządzie dalej prowadzić będę. — Dotychczasowa życzliwość, okazywana w wielkiej mierze renomowanemu zakładowi, świadczy pochlebnie o zdobytej popularności.

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie i przeniesienie tej życzliwości na mnie, zapewniam, że będę się starał zasłużyć na zaufanie.

Czesław Walczak fotograf. 1319 4 4

Biuro techniczne Wiktora Skołyszewskiego

inżyniera kultury rządowo upoważnionego geometry cywilnego

Kraków, ul. św. Jana l. 14

Nr Telefonu 2208 811 5 0

przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące, a mianowicie: podziały gruntów, odgraniczenia gruntów, zdjęcia tryangulacyjne dla celów regulacyi miast, sporządza plany regulacyi miast, zdjęcia tachymetryczne w celu projektowania budowy dróg i kolei żelaznych, niwelacye, sporządza plany budowy wodociągów i kanalizacyi, nawadniania i odwadniania gruntów, osuszania bagien etc. Udziela wszelkich informacyj w sprawach technicznych bezpłatnie.

Filie własne w Krakowie:

Grodzka 9—11 · Groble 21
Szewska 15 · Dietla 35 (Hotel Müllera)

Pierwsza krajowa

Pralnia Parowa

1355 oraz 2 0

ZAKŁAD

Chemicznego czyszczenia i farbowania.

Podgórze — Kraków

Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

Filie własne w Podgórzu:
Nadwiślańska 10. Staromostowa 3.

Istniejący od lat 75-ciu we Włocławku (gub. Warszawska)

HOTEL pod „Trzema Koronami" do wydzierżawienia

od 1 kwietnia r. b. na dogodnych warunkach. — Bliższych informacyi udziela listownie właściciel **J. Karasiński** w Warszawie, Miodowa 3. 1509 1 2

Nauczycielka Niemka

udziela języka niemieckiego, konwersacyi, gramatyki, litereratury. Salonek, Kraków, Lubicz 5. 1435



Elegancki i trwały

jest prawdziwy

PALMA

kauczukowy obcas do obuwia. 1296 5 0

Pomocnika handlowego

z działu korzennego, władającego biegle językiem niemieckim, poszukuje **Kazimierz Bartoszewski** dawniej Maurycy Jabloner, Kraków, Floryańska 49. 1232 6 6

Mundantka

rutynowana, obznajomiona z czynnościami w biurze adwokackiem, znająca stenografię, pisząca na maszynie, poszukuje stałej posady, chętnie na prowincyi. R. Alma, Ropczyce. 1364 3 5

Znakomite ciasto strudlowe

z fabryki Kazimiery Towarnickiej w Kołomyi do nabycia w handlach pp. Ignacego Grudniewicza i L. Sykutowskiego. 1320 4 10

Pomocnika

starszego, poważnego, z dłuższemi świadectwami, do handlu korzennego i delikatesów połączonego z restauracyą, przyjmie od 1 marca 1912 r. **Alojzy Keiss, Wadowice.** 1366 5 5

Miód pszczelny

prawdziwą czystą patokę posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po 7 kor. 40 hal. wraz z opłatą poczty. Zapas starczy tylko na luty. — P. Stolmach, Siemikowce, p. loco. 1334 6 10

Sklep korzenny

z trafiką, większy, dobrze się rentujący, w głównym Rynku w Podgórzu, zaraz do sprzedania z powodu przeszkód familijnych. — Wiadomość: Mały Rynek 6, II p., Kraków. 1580 3 3

Administracye domu

przyjmie **koncypient,** mający rutynę w tym kierunku. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje pod: „Dr praw" Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 1384 2 3

Proszę się pospieszyć

bo te strojne klotowe bluzki po 1·80 K będą wkrótce wysprzedane. — **Magazyn towarów modnych KAROLINA KLEINMANN, Grodzka 43.** 1405 2 2

Kancelarya adwokatów Dra Stefańskiego i Dra Adamskiego

ul. Poselska l. 20, II p.

ma do ulokowania na dobrą hipotekę zaraz kwoty 10.000 kor. i 14.000 kor., zaś od 15 lutego b. r. kwotę 10.000 kor. 1491 2 3

Poszukuje się

do wydzierżawienia „konsensu" restauracyjno-wyszynkowego. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Konsens"** wraz z podaniem ceny dzierżawy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1308 7 7

Poszukujemy

zdolnych agentów i kolporterów za bardzo wysokiem wynagrodzeniem, płatnem zaraz. Usługa sumienna i bardzo punktualna. Adresować: Firma Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Gr. Gerberstr. 37. 1387 2 2

Poszukuje się

do kupna majątku ziemskiego z gorzelnią w Zachodniej Galicyi.

2) **Potrzebne** na bardzo dobrą hipotekę realności w Krakowie 150.000 koron.

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Franciszka Mussila,** ul. Karmelicka l. 15, I p. 1290 3 3

Motor parowy 10 konny

system Plewa, na kotle zmontowany, wraz kotłem leżącym, z rurami wodnemi, urządzeniem do opału miałem węglowym i podgrzewaczem wody, wszystko w bardzo dobrym stanie, za umiarkowaną cenę zaraz do sprzedania.

Gwarantuje się koszta opału przez 10 godzin najwyżej na 2 korony. Oglądać można w ruchu w dni robocze w ślusarni A. Dymnickiego w Jarosławiu. Zapytania tamże. 1300 6 10

Słuchacz praw

poszukuje lekcyj albo kilka godzinnego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **N. R.** 1530 1 5

Akademik

przyjmie jakiekolwiek zajęcie popołudniowe. **W. J. 115** poste restante Kraków. 1521 1 4

Handel towarów mieszanych

od lat 20 prosperujący w jednem z miast powiatowych, poszukuje spólnik z kapitałem 16 tysięcy koron, które mogą dla zabezpieczenia być zahipotekowane. Oferty z grzeczności przyjmuje Dom handlowy Daniela Reinera w Krakowie. 1520 1 3

Praktykant

z drugą gimnazyalną lub wydziałową, potrzebny do firmy **Fiałek i Turek, Kraków,** skład farb, lakierów, perfum i mydeł. 1409 3 3



476 13 0

Do wynajęcia zaraz

przy ulicy Długiej 37, I p., umeblowany, frontowy pokój z przedpokojem, oraz gabinetem, stosowne na biuro, wodociągiem i przynależnościami (na żądanie może być z całem utrzymaniem). Wiadomość u właścicielki II p. 1413 3 3

Kto ma do sprzedania

obrazy starszych malarzy polskich, zechce podać swój adres pod „Amator 70" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1350 2 2

Fortepian

krótki, krzyżowy za 300 K po sprzedania. Oglądać można między 2—4 po południu. Szlak 18, II piętro, na prawo. 1499



358 23 24

SALA Klubu Urzędników poczty i telegrafu (Lubicz 5) wolną jest 18 lutego b. r. z powodu przeniesienia naszej zabawy do sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4), na 15 lutego b. r. Spójnia, Stow. mł. post. w Krakowie. 1494

Pomocnik

z handlu towarów norymberskich, galanteryjnych, zostanie przyjęty do **Magazynu E. Smidowicza, Kraków,** Linia A-B. 1430 2 3

Praktykanta

z ukończoną 4 klasą gimnazyalną, z rodziny stale mieszkającej w Krakowie, lub **pannę** muzykalną, przyjmie **Księgarnia Polska w Krakowie,** ul. Floryańska 35 1439 3 3

Sprzedam

1/6 część realności w Podgórzu, Kopernika 21, bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Fryderyk Bar, Boleń 1437 3 4

Filipowa, akuszerka

mieszka przy ul. Słowiańskiej 2, parter. 1443 3 6

Praktykantka biurowa

(izr.), umiejąca poprawnie pisać i czytać po polsku i niemiecku, z ładnem charakterem pisma, potrzebna zaraz **u firmy Lampel i Goldstein,** skład farb i lakierów w Krakowie, Dietlowska 58 1442 3 3

Pomocnik biurowy

mający egzamin z buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich, oraz bankowych, poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia pisemne pod **K. F.** poste restante Krakow 1446 2 2

Rozmaite lokale na biura w Szarej Kamienicy, Rynek 6

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość w handlu. 1414 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.